

Depesza Premiera
Józefa Cyrankiewicza
do Premiera Kim Ir-Sena

WARSZAWA. Z okazji wyzwolenia Phenianu, Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz przesłał do Premiera Rządu Ludowo-Demokratycznego Republiki Korei, Kim Ir-Sena następującą depeszę:

PAN KIM IR-SEN
Premier Rządu Ludowo-Demokratycznego Republiki Korei.
Z okazji wyzwolenia Phenianu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje Rządu Polskiego i moje własne.

Niechaj to wielkie zwycięstwo będzie zapowiedzią rychłego i całkowitego wyzwolenia spod jarzma imperialistycznego Waszego bohaterko waleczącego o swoją wolność i niepodległość narodu.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Wyd. A Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Rok II Cena 15 groszy Nr 343 (449)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemysł - Krosno, środa 13 grudnia 1950

ZALOZI ZAKLADÓW PRZEMYSŁOWYCH CAŁEJ POLSKI meldują o przedterminowym wykonaniu planów rocznych

WARSZAWA. Ze wszystkich stron kraju napływają coraz liczniejsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planów na rok 1950. Meldunki te świadczą o entuzjazmie, z jakim masy pracujące Polski realizują zadania pierwszego roku wielkiego Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu.

Liczbę zakładów przemysłu metalowego, które wykonały swe zadania roczne, powiększyły ostatnio m. in. Fabryka Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego. Pracownicy tego przemysłu, rywalizując z branżą maszyn rolniczych w przedterminowym wykonaniu planu rocznego, wyprzedzili przez myśl maszyn rolniczych o jeden dzień. Przemysł precyzyjny i optyczny wykonał roczny plan produkcji 27 listopada, a — przemysł maszyn rolniczych 28 listopada, br.

Ruchowi racjonalizatorskiego i współzawodnictwa pracy — jak w wielu innych zakładach — przyspieszył też wykonanie planów rocznych w Fabryce Przyczepek Samochodowych w Antoniku, Fabryce Oku i Sprzętu Budowlanego im. Waryńskiego w Piotrkowie oraz w Wytwórni Maszyn Młyńskich we Włocławku, której załoga zobowiązała się do końca br. wykonać dodatkową produkcję wartości 100 tysięcy zł.

Jako szósta z kolei huta wykonała swój wartościowy plan roczny załoga huty „Zabrze”. Do tak poważnego sukcesu dopomógł systematyczny wzrost wydajności, podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz usprawnienie metod wytwórczych.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr. 1 w Nowej Hucie, wykonała plan produkcyjny na 60 dni przed ustalonym terminem.

Załoga Stoczni Rybackiej w Gdyni w dniu 6 bm. zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Przedterminowa realizacja planu stała się możliwa m. in. dzięki zastosowaniu wielu doświadczeń radzieckich z dziedziny budownictwa jednostek rybackich.

Poważny sukces uzyskały Zakłady Mechaniczne TOR w Olsztynie, które wykonały roczny plan remontu traktorów na 27 dni przed terminem, przy czym w r. b. zakłady wyremontowały o 400 traktorów więcej niż w 1949 r., a produkcja części zamennych wzrosła w tym czasie o 200 proc.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości komunikuje, że drobna wytwórczość obejmująca Państwowy Przemysł Miejskowy i Spółdzielczość Pracy, wykonała wartościowy plan swoich zadań pierwszego roku Planu 6-letniego w 106,2 proc.

Sukcesy kolejarzy polskich powiększyły ostatnio wykonanie rocznego planu przewozów przez koleje normalne i wąskotorowe Dyrekcji DOKP Poznań. Koleje normalnotorowe przewiozły od 13 do 17 proc. więcej towarów niż w 1949 r., przy jednoczesnym utrzymaniu regularności przebiegu pociągów osobowych. Pracownicy kolei wąskotorowych w DOKP Poznań zakończyli przedterminowo kampanię przewozów jesiennych.

Również elektrownie i podokreśli Zjednoczenia Energetycznego Okr. Łódzkiego, wykonały na 31 dni przed terminem plan produkcji i rozdania energii elektrycznej na 1950 r. Osągnięcie to uzyskano w dużej mierze dzięki ofiarnej pracy brzygad remontowych.

Zeznając przed sądem w Warszawie Claude Turner odstania kulisy wywiadu anglo-amerykańskiego w Polsce

WARSZAWA. 11 bm. w drugim dniu procesu Turnera, Nelmesa, Upper tona i Bobrowskiej — główny oskarżony, płk. Claude Turner b. attaché lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie kontynuował rewelacyjne zeznania, w których ujawnił tajniki szpiegostwa anglo-amerykańskiego w Polsce oraz działalność podporządkowanych USA, wywiadów innych państw zachodnich.

Na wstępie rozprawy Turner na pytanie prokuratora przedstawił sądowi obszernie i dokładnie charakter i ogólny zasady swej działalności szpiegowskiej w Polsce. Zeznał on, że gdy został mianowany attaché lotniczym przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, otrzymał polecenie wykonania licznych zadań „specjalnych”. Te „specjalne” zadania polegały przede wszystkim na szpiegowskim rozpracowaniu typów samolotów, silników lotniczych, przemysłowych zakładów lotniczych itd.

Turner przedstawił Sądowi przebieg jednej z konferencji, przeprowadzonej w Londynie z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego, na której szef wydziału lotniskowego — zajmującego się zbieraniem informacji na temat lotnictwa w wielu krajach — zlecił mu rozpracowanie istniejących w Polsce lotnictwa.

Oskarżony podkreśla, że wywiad brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa szczególnie wagi przywiązywał do informacji na temat konstrukcji samolotów odrzutowych, interesowano się również nowymi typami samolotów handlowych.

Po przybyciu do Polski w 1948 r. Turner przejął agendy brytyjskiego attaché lotniczego od swego poprzednika dotychczasowego attaché, płk. Burt — Andrews i jego zastępcy mjr. Morgana.

„Od nich — ciągnie Turner — otrzymałem szereg wstępnych wskazań dotyczących wywiadu, np. pokazano mi na mapie położenie wielu lotnisk polskich.

Powiedziano mi również, że istnieje ścisła łączność z attaché St. Zjedno-

czonych, z którymi dokonywana jest systematyczna wymiana informacji wywiadowczych”.

„Na podstawie rozmów z moimi poprzednikami i na podstawie doświadczenia, które zdobyłem podczas pobytu w Polsce zeznałem Turner — m. in. tzn. attaché oficjalnie zastosowałyśmy szereg metod do zdobycia informacji wywiadowczych. Pierwszą metodą polegała na zdobywaniu informacji od obywateli polskich. Oczywiście, że informacje podawane przez specjalistów i ekspertów były o wiele bardziej cenne od tych, które zostały nam przekazane niefachowo, albo z niezamierzonym przedmiotem przez szarego człowieka, który nie zna się na tych sprawach. Chce jednak podkreślić, że ci ostatni mogą nawet udzielić pewnych informacji fachowych, jeśli są przeszkoleni na odprawach wywiadowczych. Ponadto nawet nie mający wielkiego znaczenia fragment informacji może potwierdzić bardzo ważny fakt, albo też zdradzić istnienie jakiejś tajemnicy. W ten właśnie sposób osoby prywatne, mogą w wysokim stopniu pomóc wywiadowi czasami zupełnie bezwiednie”.

Stwierdzając, że wiele informacji szpiegowskich czerpano z polskiej prasy, oskarżony wyjaśnia dalej, że staranne czytanie prasy codziennej i periodycznej może często dostarczyć drobnych, a niejednokrotnie ważnych i zasadniczych informacji szpiegowskich, jak np. nazwisko ofcera, który dowodzi pewną jednostką, wykonanie produkcji, konstrukcje w fabrykach, wybudowanie ważnego mostu (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Depesza dr Omer Nishani do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA. W odpowiedzi na życzenia przesłane z okazji 6-tej rocznicy wyzwolenia Albanii, Prezydent RP — Bolesław Bierut, otrzymał następującą depeszę:

PAN BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA.

Z całego serca dziękuję Panu, Panie Prezydencie i za Pańskim pośrednictwem całemu bractwu polskiemu narodowi za szczere życzenia, nadesłane z okazji 6-tej rocznicy wyzwolenia Albanii. Złączone nierozdzielnie przyjaźnią narody albańskie i polski walcząc będą o boku wszystkich narodów kochających wolność pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego o nowe zwycięstwa dla zabezpieczenia pokoju na świecie.

DR OMER NISHANI
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM LUDOWEGO
ZGROMADZENIA REPUBLIKI LUDOWEJ ALBANI.

Podobne depesze otrzymali od Enver Hodży — prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii: Prezes Rady Ministrów RP

Józef Cyrankiewicz i min. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Układ radziecko-czechosłowacki podstawa rozwoju niepodległej i demokratycznej CSR

MOSKWA. Dnia 12 bm. upłynęła 7 rocznica podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy w okresie powojennym.

Cała prasa radziecka poświęca liczne artykuły tej historycznej dacie. Układ radziecko-czechosłowacki — stwierdza dziennik „Prawda” — posiada ogromne znaczenie dla rozwoju niepodległej i demokratycznej Czechosłowacji.

W oparciu o przyjaźni i ścisłą współpracę z Związkiem Radzieckim, narody Czechosłowacji uniknęły niebezpieczeństwa ujarznienia ze strony imperialistów amerykańsko-angielskich, pomyślnie przeżyły trudności okresu powojennego i utrwały w kraju władzę mas pracujących.

PRAGA. Prezydent republiki czechosłowackiej Klement Gottwald przesłał z okazji 7-mej rocznicy podpisania układu radziecko-czechosłowackiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy w okresie powojennym depeszę do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika, w której w imieniu narodu czechosłowackiego przesyła gorące pozdrowienia.

Cała prasa czechosłowacka zamieszcza artykuły poświęcone 7-jej rocznicy zawarcia układu między ZSRR a Czechosłowacją o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Dziennik „Rude Pravo” stwierdza m. in., że układ ten stał się podstawą wszechstronnej współpracy między obu krajami i pomocy okazywanej narodowi czechosłowackiemu przez Związek Radziecki w budownictwie socjalizmu. Układ ten — podkreśla dziennik — to układ pokoju.

Dziennik „Prace”, podkreślając doniosłe znaczenie zawartego układu stwierdza, że w oparciu o przyjaźni i sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim narody Czechosłowacji czują się bezpiecznie i mogą w spokoju budować fundamenty ustroju socjalistycznego.

Attlee oszukał naród angielski poddając się instrukcjom Trumana

LONDYN. „Daily Worker” ogłosił artykuł Harry Pollitta na temat konferencji, odbyłej w Waszyngtonie między prezydentem Trumanem a premierem Attlee. Autor podkreśla, że naród angielski jest głęboko rozczarowany wynikami rozmów waszyngtońskich.

Premier Attlee — stwierdza Pollitt — sprzedał Trumanowi interesy Anglii. W istocie rzeczy Attlee przyjechał do Waszyngtonu nie po to, by prowadzić rokowania, lecz by otrzymać instrukcje od Trumana. Attlee i Truman postanowili — wbrew woli narodu angielskiego rozszerzyć program zbrojeniowy, przyspieszyć rearmament Niemiec Zachodnich i zwiększyć tempo przygotowań Europy zachodniej do wojny agresywnej. W Waszyngtonie nie podjęto żadnych kroków któreby miały na celu położenie kresu wojnie w Korei.

Głosowne frazesy o gotowości prowadzenia rozmów mają na celu oszukanie narodu — stwierdza Pollitt. Naród angielski domaga się, by młodzież angielska znajdująca się w Korei, natychmiast wróciła do domu. Niezależnie Chiny Ludowe powinny natychmiast zająć swe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Anglia powinna oświadczyć swą gotowość rozpoczęcia rokowań z ZSRR, by doprowadzić do porozumienia w sprawie Niemiec.

Pod naciskiem opinii publicznej Adenauer postanowił zwołać konferencję w sprawie odpowiedzi na pismo Grotewohla

BERLIN. Agencja ADN donosi, że zarząd zachodnio-niemieckiej Partii Centrowej na posiedzeniu w Geisenkirchen zajął stanowisko wobec propozycji premiera Grotewohla, skierowanej do dr Adenauera. W przyjętej uchwałie zarząd zwraca uwagę rządowi w Bonn na ciężką na nim odpowiedzialność. Rząd w Bonn — stwierdza uchwała — musi, układając odpowiedź na list Grotewohla, pamiętać o tym, że ludność nigdy nie uzna podziału Niemiec.

Zjazd korespondentów ludowych dziennika „Volksstimme” w Magdeburgu wystosował do premiera Grotewohla telegram przyrzekający pełne poparcie jego propozycji w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej

Cały naród chiński współpracuje nad umocnieniem i rozszerzeniem osiągnięć

PEKIN. W dniu 11 grudnia zakończyło się w Pekinie VI plenum KC Demokratycznej Ligi Chin.

Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu sprawozdania politycznego, złożonego przez Lu Lun-Czi oraz raportu Czou Sin Mina o wzmocnienie i umocnieniu się Ligi, plenum jednogłośnie zatwierdziło te sprawozdania i uchwaliło odnośne rezolucje.

Na sesji końcowej sekretarz generalny Biura Politycznego KC Demokratycznej Ligi Chin — Bo Czun — podkreślił w swym przemówieniu znaczenie ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej oraz pomocy Korei i obrony ojczyzny, wzywając wszystkich członków Ligi do wzięcia w tym ruchu jak najaktywniejszego udziału.

Zamykając plenum, wiceprzewodniczący Ligi — Szen Czun-Ju — oświadczył: „Pod przewodnictwem Mao Tse Tung i Partii Komunistycznej Chin kraj nasz kroczy słuszną drogą rewolucyjną na której osiągnięto już poważne sukcesy. Cały nasz naród i różne demokratyczne partie i grupy współpracują ramie przy ramieniu nad umocnieniem i rozszerzeniem osiągnięć”.

Uczestnicy plenum z pełnym entuzjazmem jednogłośnie uchwaliли przesłać depesze z pozdrowieniami do Mao Tse Tung, do koreańskiej armii ludowej, do oddziałów ochotników chińskich, a także do oddziałów chińskiej armii wyzwolenczej w Tybecie.

Uczestnicy plenum opublikowali oświadczenie, w którym protestują przeciwko bestialstwu imperialistów brytyjskich, popełnianych na Chińczykach, zamieszkałych za granicą.

Sojusz wojskowy Tito z monarcho-faszystami

Radio wolnej Grecji podkreśla, że do Salonik udać się ma sztab generalny greckiej armii monarcho-faszystowskiej. Głównym celem tej podróży jest zawarcie sojuszu wojskowego z Tito i omówienie związków z tym zamierzają.

Zeznając przed sądem w Warszawie Claude Turner odsłania kulisy wywiadu anglo-amerykańskiego w Polsce

(dalszy ciąg ze str. 1-iej)
tu itp., które to fakty mogą mieć dla wywiadu wielkie znaczenie.

Takie właśnie szczegóły — zeznaje Turner — mogą po wierzchniemi spostrzeżeniami. Nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się po kraju, a oprócz tego odbywały się regularne loty, dokonywane przez brytyjskie i amerykańskie samoloty na trasie Berlin — Warszawa. Chociaż główna i zasadnicza część pracy była wykonywana w czasie podróży samochodem, również część informacji była zdobywana na podstawie obserwacji lotniczych dokonywanych na linii Berlin — Warszawa. Były to informacje, dotyczące dróg i połączeń kolejowych. Samolot Zjednoczonego Królestwa doznał m. in. zdjęć, dotyczących konstrukcyjnych prac, przeprowadzanych na jednym z lotnisk.

Jako dalszą metodę szpiegowską Turner podaje wymianę materiałów szpiegowskich z attachés innych państw.
„Jak już wspominałem — zeznaje Turner — istniała jak najściślej współpracująca w dziedzinie wywiadu między attachés lotniczymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Współpraca wywiadowcza dotyczyła wszystkich attachés każdego rodzaju bronii — misji brytyjskich, amerykańskich i kanadyjskich. Każdemu z nich chodziło o to, żeby zebrać materiały szpiegowskie, dotyczące polskich zasobów wojennych, dróg kolejowych, połączeń wodnych, lotnisk, urządzeń portowych itd.

Oskarżony Turner stwierdza dalej: „Od czasu do czasu odbywały się konferencje, na których były omawiane metody zbierania informacji wywiadowczych i dokonywano podziału pracy. Na konferencjach tych Amerykanie zajęli domniujące stanowisko i narzucałi zebrać swoją rolę. Turner podkreśla w swych zeznaniach, że informacje wywiadowcze zbierane były poza attachés wojskowymi również i przez pozostały personel dyplomatyczny w Polsce. M. in. na zebraniu, które odbyło się w ambasadzie brytyjskiej w połowie 1948 roku w celu podziału odpowiedzialności za zbieranie informacji wywiadowczych, ówczesny brytyjski attaché handlowy Holliday otrzymał zadanie zбиrania informacji z dziedziny handlu i przemysłu. Uzyskiwano również informacje wywiadowcze od konsułów.

Dowiedziałem się od attaché morską — ciągnie Turner — że otrzymał on również bardzo użyteczne wiadomości od brytyjskiego wicekonsula w Gdańsku Hazella i wicekonsula w Szczecinie Walters'a. Pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Polsce Laporte podał informacje o pewnej kopalni w południowo-zachodniej Polsce.

Turner zeznaje, że w instrukcjach od brytyjskich central wywiadowczych otrzymał polecenie przeprowadzenia wywiadu nie tylko w stosunku do lotnictwa polskiego, ale i lotnictwa radzieckiego.

Turner opowiada następnie o konferencji, jaka odbyła się we wrześniu w 1948 r. w brytyjskim Ministerstwie Lotnictwa, a w której wzięli udział brytyjscy attachés lotniczy z ZSRR i krajów demokracji ludowej. W toku obrad każdy attaché złożył sprawozdanie z działalności wywiadowczej w kraju, do którego był przydzielony.

W sprawie wykorzystania obywateli polskich dla zdobywania informacji wywiadowczych — Turner zeznaje, że swych informatorów Polaków poznał za pośrednictwem Ireny Findaisen, która grzecznościowo podwoził samochodem z Zalesia do Warszawy. Skalski i Śliwiński udzielili oskarżonemu informacji, dotyczących siły i sprzętu lotnictwa wojskowego.

Odnosnie działalności wywiadowczej swego zastępcy mjr. Dobree Bella, Turner zeznaje, że miał on za zadanie zbieranie informacji o lotnisku na Okęcu oraz opracowywanie polskiej prasy pod kątem potrzeb wywiadu.

W dalszym ciągu zeznań Turner mówi o działalności wywiadowczej i sekretarza ambasady brytyjskiej Wineha. Wineh kierował zbieraniem informacji wywiadowczych o charakterze politycznym.

Zbieraniem wiadomości wywiadowczych zajmował się również wicekonsul brytyjski w Łodzi Gilbert.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony stwierdza, że jednego ze swych informatorów, Majewskiego, skierował do wicekonsula brytyjskiego w Gdańsku Hazella, który zajmował się zbieraniem informacji wywiadowczych.

Wyjeżdżając z Polski, — zeznaje dalej Turner — i przekazując urządzenie swemu następcy pokazałem mu mapę, na której uwiarygodnione były lotniska oraz inne dane dotyczące lotnictwa. Ponadto zakomunikowałem mu moją opinię o metodach zbierania informacji wywiadowczych w Polsce.

Prokurator: To znaczy, że oskarżony przekazał urząd w podobny sposób jak Andrews przekazywał oskarżonemu Osk. Tak.

„W celu rozpracowania lotnisk w Polsce — mówi dalej Turner — kraj został podzielony na części i każda część została przydzielona innemu osobom z amerykańskiej i brytyjskiej ambasady”.

Wymiana informacji wywiadowczych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracji ludowej istniała również i na szczeblach centralnych — stwierdza Turner. Odbywały się często wspólne konferencje, na których Amerykanie zawsze grali pierwsze skrypcy.

Z dalszych zeznań Turnera wynika, że wobec trudności prowadzenia wywiadu w ZSRR — wywiad brytyjski interesował się szczególnie sprzętem pochodzenia radzieckiego, używanym jak wiadomo w Polsce.

Oskarżony wymienił w trakcie swych zeznań szereg nazwisk attachés wojskowych, którzy zajmowali się szpiegowaniem. M. in. Turner wymienił następujące nazwiska: ze strony W. Brytanii: attaché morską kpt. Roock Keene, attaché wojskowy: mjr. Winton, mjr. Marshall, attaché lotniczy: mjr. Dobree-Bell, mjr. Bench.

Ze strony St. Zjednoczonych: attaché wojskowy: plk. Dingley, plk. Jessic, kpt. Rudziak, attaché lotniczy: plk. Eriksen.

Ze strony Kanady: attaché wojskowy plk. Cuthill.

Opisując działalność attachés Turner stwierdza: „Attachés poszczególnych służb wojskowych, np. morscy i lotniczy, głównie uwagę zwracali na informacje dotyczące ich rodzajów broni. Ale od czasu do czasu zbierali oni również wiadomości, które były użyteczne dla innych attachés. Np. od mjr. Marshalla otrzymywałem wiadomości o ilości samolotów na niektórych lotniskach.

Jessie i Rudziak uzyskali informacje o polskich siłach lotniczych. Z Rudziakiem odbyłem dwie podróże po kraju. Obserwowałem formacje wojskowe oraz jeden z ważnych węzłów kolejowych Polski. Z plk. Eriksem z amerykańskiej ambasady koordynowałem wiadomości o niektórych lotniskach.

Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 12 bm. w stolicy rozpoczęła się sesja Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów.

Na obrady przybyli przedstawiciele dokerów i marynarzy: Bułgarii, Czechosłowacji, Chin Ludowych, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, USA i Włoch. Światową Federację Zw. Zaw. reprezentuje sekretarz Federacji — B. Gebert.

W drodze na obrady są delegacje: ZSRR i Australii. Ponadto wraz z gorącymi pozdrowieniami przesyłali na sesję sprawozdania: przewodniczący Zw. Zaw. Marynarzy, Kanadyjskich

Turner współpracował również z konsulem brytyjskim w Łodzi, Gilbertem i wicekonsulem w Katowicach, Scottem. Ten ostatni dostarczał mu informacji szpiegowskich z własnej inicjatywy. M. in. Scott skontaktował oskarżonego z kierownikiem pewnego lotniska, Turner otrzymał od niego informacje wywiadowcze. Za pośrednictwem Scotta oskarżony otrzymał od pewnego obywatela polskiego fotografie obiektu przez myślowego. Agent ten wykorzystywał był później dla celów wywiadowczych przez członka brytyjskiej ambasady w Warszawie, Sneedona.

Prokurator: Kto to był Sneedon?

Oskarżony: Sneedon był odpowiedzialny za sekcję wizowa, ale oprócz tych oficjalnych zadań sprawował funkcję kierownika wywiadu wojskowego (MI) na Polskę.

Turner omawia z kolei działalność wywiadowczą prowadzoną przez personel linii lotniczej CBW (Croydon — Berlin — Warszawa).

Oskarżony oświadcza, że załogi tych samolotów odpowiednio były przeszkolone. M. in. do ich zadań należało obserwowanie ilości samolotów na lotniskach oraz wiadomości o ruchu kolejowym i kolejowym.

W związku z wywiadowczym znaczeniem tej linii w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie zainstalowane było urządzenie radarowe.

W dalszym ciągu Turner podaje, że brał udział w konferencjach czwartkowych w ambasadzie brytyjskiej. Na jednej z takich konferencji powtórzono zostało zdanie, wygłoszone przez ministra Bevin'a, który oświadczył, iż „przekreślił on Polskę”. Znaczyło to — jak wyjaśnił Turner — że z punktu widzenia interesów angielskich Polska nie odegra już żadnej roli, ponieważ obecny ustroj Polski jest już utrwalony i mimo wszelkich usiłowań nie da się już tego zmienić.

Turner podaje, że był to właśnie okres bezpośrednio poprzedzający ucieczkę Mikołajczyka z Polski.

Prokurator: Czy referowana była wówczas również kwestia, jakie zadania wobec takiego stanowiska Wielkiej Brytanii ma spełniać ambasada brytyjska w Polsce?

Oskarżony: Działalność ambasady miała mieć charakter tylko informacyjny.

Podając następnie dalsze szczegóły ucieczki Mikołajczyka, oskarżony stwierdza, że po przybyciu do portu londyńskiego, przewieziony on został na jedno z lotnisk, w celu upozorowania, że uciekł rzekomo samolotem z Niemiec.

Prokurator zapytuje następnie, czy ze znanych Turnerowi dokumentów wywiadu brytyjskiego na leżało wnioskować, że Stany Zjednoczone i Anglia chciały rozetać wojnę?

Oskarżony: To jest wniosek, który ja z tego wyciągnąłem.

W tym miejscu przewodniczący zarządził na wniosek prokuratora tajność rozprawy.

Jawna rozprawa wznowiona zostanie w dniu 12 bm.

Rola i zadania ZSL w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu

WARSZAWA. W wyniku 3-dniowych obrad, które odbywały się w Warszawie, w dniach 7, 8 i 9 bm., Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — po przeanalizowaniu doświadczeń z całorocznej działalności ZSL oraz pracy aktywów i członków Stronnictwa — uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której ocenia dotychczasową działalność Stronnictwa, określa jego rolę na etapie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce oraz wytycza zadania dla dalszej pracy Stronnictwa, jego aktywów i mas członkowskich.

Oceniając na wstępie dorobek ZSL w pierwszym roku po zjednoczeniu, Rada Naczelna podkreśla w elkie znaczenie i jedność ruchu ludowego dla mas chłopskich i dla całego obozu demokracji ludowej.

W dalszym ciągu rezolucja precyzuje rolę ZSL w rozwoju demokracji.

„ZSL uważa za swoją misję krzewić wśród najszerszych mas chłopskich idee pokoju, przyjaźni między narodami, w szczególności przyjaźni z państwami, których polityka służy obronie pokoju, a na których ciele stoi najpóźniejsza państwo świata — Związek Socjalistycznych Republik Rad.”

Przechodząc do zagadnienia walki z agenturami podległymi wojennym w naszym kraju, rezolucja stawia za zadanie demaskowania wszystkich tych ludzi typu Mikołajczyka, którzy przyezali się po jego klęsce lub wcielili się do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i prowadzą w nim swoją rozkładową robotę.

Rezolucja podkreśla dalej z naciskiem braki w dotychczasowej pracy ZSL i stwierdza, że braki te stały się poważną przyczyną, że na szereg odcinkach życia państwowego i społecznego krzewi się jeszcze biurokracizm, lekceważenie człowieka pracy, kumoterstwo i tolerancja wobec wroga klasowego.

Ambicją działaczy ZSL winno być wykonywanie i przekraczanie państwowych planów produkcji, skupów i kontraktacji dla każdego powiatu i gminy, wnikanie w potrzeby terenu w takich dziedzinach, jak drogi, elektryfikacja, zdrowotność, szkoły, świetlice, radofonizacja, walka z analfabetyzmem, pijaństwem”.

Ostatnia część rezolucji Rady Naczelnej ZSL poświęcona jest wytycznym, których realizacja umocni organizację Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Rada Naczelna wysunęła tu trzy naczelne zasady. Pierwsza z nich jest: **Blżej mas!** Druga zasada stawia zadanie osiągnięcia wysokiego poziomu ideowego. Trzecia zasada głosi: **Otwarta droga dla nowych kadr.** „Realizując te trzy zasady pod wspólnym z PZPR sztandarem walki o szczęście i ludu polskiego — stwierdza w zakończeniu rezolucja Rady Naczelnej — pragniemy spełnić wielką misję polityczną, spoczywającą na barkach naszego Stronnictwa na obecnym etapie rozwoju demokracji ludowej. Umocniając naszą organizację ZSL-owską, wzmagając jej aktywność we wszystkich ogniskach, każdy członek naszego Stronnictwa w obliczu zbrodniczych zakusów podlegaczy wojennych powinien budzić wśród mas ludowych świadomość, że codzienna, ofiarna praca dla Polski stanowi potężny wkład do dzieła obrony pokoju”.

Komisja Polityczna wbrew Karcie ONZ rozważa skargę na rzekomego agresora

NOWY JORK. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad skargą o tzw. „interwencję Chińskiej Republiki Ludowej w Korei”.

Przedstawiciel Libanu rozwinął się nad przyczynami istniejącego — jego zdaniem — „osłabienia zachodnio-europejskich wpływów politycznych w Azji”.

W toku dyskusji zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Ambasador Wierbłowski stwierdził, że delegacja polska popiera rezolucję radziecką, która dąży do stworzenia warunków dla przywrócenia pokoju, jedności i niezależności Korei zgodne z zasadą samostanowienia narodu.

Następni mówcy — przedstawiciele Grecji i Wenezueli — występowali przeciwko projektowi rezolucji ZSRR i popierali projekt rezolucji „sześciu”. Następnie wystąpił szef delegacji ukraińskiej Baranowski.

Mówiąc o oszczerczym oskarżeniu Chińskiej Republiki Ludowej o tzw. „interwencję” w Korei, oświadczył on, że delegacja Ukraińska uważa za niesłychaną fałsz wszystko to, co odbywa się obecnie w Komisji Politycznej, która wbrew Karcie ONZ rozważa skargę na rzekomego agresora, podczas gdy prawdziwy agresor — Stany Zjednoczone, sprawkowały wojnę domową w Korei i po wtargnięciu ich sił zbrojnych

FABRYKANTÓW ŚMIERCI

W zamieszczonym na łamach „Izwestii” artykule, pt. „Fabrykantów śmierci”, czytamy o obrzeczonych zyskach, jakie czerpią właściciele amerykańskiego koncernu chemicznego „Dupont de Nemours” z toczących się obecnie działań wojennych. Jeśli Rockefellerów nazwano się zazwyczaj królami nafty, to Dupontów należy nazwać królami materiałów wybuchowych.

Stojący w chwili obecnej na czele tej firmy trzech starszy Dupontów (najmłodszy ma lat 70, najstarszy — 80) są potomkami rojalistów, którzy w r. 1789 uciekli z Francji w obawie przed rewolucją francuską. Potwór na alchemia przeobrażenia krwi narodu w złoto dla kapitalistów jest tradycyjnym businesssem w rodzinie Dupontów.

Podczas drugiej wojny światowej i w okresie powojennego wycięgu zbrojeń Dupontów zarobili 4 miliardy dolarów. Dochody fabrykantów śmierci wzrastają w niebывale szalonym tempie. Jedną tylko z filii imperium Dupontów — „General Motors” — osiągnęła w r. 1949 niebывałą dotychczas sumę czystego zysku, w wysokości 656 milionów dolarów. Rekord ten został już pobity: w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. „General Motors” otrzymała 485 milionów dolarów zysku. Źródłem tych zawrotnych zysków jest wysięg zbrojeń i rządowe zamówienia wojenne.

Należy wspomnieć, że Dupontów są bardzo ściśle związane z organizacjami faszystowskimi, działającymi na terenie USA.

Leje się krew narodu koreańskiego, płoną miasta i wieś tego mecenickiego kraju. Brzęczą sztabki złota, spadając do safesów bogaczy z Wall-Street. Każda wybuchająca bomba zwiększa kasę chciwych złota złowieszczych starców Piotra, Ireneusza i Lamotta Dupontów — tych fabrykantów śmierci, prawdziwych zbrodniarzy wojennych.

Fragment wielkiego spisku przeciw obozowi pokoju

Zeznania płk. Turnera w procesie przed Warszawskim Sądem Apelacyjnym pokazują niby snop światła potężnego reflektora fragment wielkiego spisku, jaki kłują państwa imperialistyczne przeciwko pokojowi oraz obozowi wolności, niepodległości, demokracji i postępu.

Turner do litanii nazwisk wymienionych w pierwszym dniu procesu, nazwisk osób, z którymi, jak sam określił, łączyła go działa noś wywiadowca, dorzucił w drugim dniu rozprawy wciąż nowe i nowe. A więc attachés brytyjscy — morsey, lotnicy i wojskowi: kpt. Ruck-Keene, kpt. Mills, kmdr. Holds Worth, płk. płk. Jimson, Caltman, mjr. mjr. Winton, Marshall, Morgan, Dobree, Bell, French, amerykańscy: kmdr. Eeling, Murphy, Bogart, płk. płk. Betts, Dingley, Jessic, Levno, Sheerer, kpt. kpt. Kudziak, Chmar, płk. płk. Hauna, Erickson, mjr. Me. Nally, płk. Bowley i Kanadyjczyk płk. Cutbill.

Wszyscy ci gentelmani z paszportami dyplomatycznymi zbierali się na wspólnych konferencjach, ustanawiali podział pracy, wymieniali wzajemnie informacje, konsultowali się w sprawie metod działania. Turner nie ukrywa, że w towarzystwie tym dom nowali Amerykanie, którzy narzucali pozostałym partnerom swoją wolę.

Nie miało to zresztą i tak większego znaczenia, jak układały się wzajemne stosunki w Warszawie. Albowiem dokądby angielski szpieg nie przesłał swoich raportów, do Aidi-Tuck, czy do Joint Intelligence Buro, czy do Intelligence Service, czy też do M. I. (Military Information), zawsze one trafiały do amerykańskiej centrali szpiegowskiej S. i S. Wymiana bowiem istnieje również na szczeblu centralnym — stwierdził oskarżony płk. Turner.

Myśl by się jednak ten, kto by przypuszczał, że szpiegostwo było głównym zajęciem „dyplomatów” brytyjskich w mundurach wojskowych. Z takim samym zapalem oddawali mu się również „dyplomaci” w cywilu. Angielski wicekonsul w Gdyni Hazell był agentem attache morskigo, wicekonsul w Łodzi, Gilbert, informował Turnera o lotniczych zakładach reparacyjnych, analogiczne usługi oddawał mu wicekonsul w Katowicach. Attache handlowy ambasady trudnił się szpiegostwem gospodarczym. Do mena działalności attache politycznego Wintcha było szpiegostwo polityczne. Urzędnik od-

powiedziałalny za politykę wizową ambasady był agentem M. I. Każdy niemal pracownik ambasady miał obok funkcji oficjalnych również nieoficjalne.

Cały aparat techniczny ambasady oddany był na potrzeby wywiadowce. Służyła im poczta dyplomatyczna, służyła im komunikacja lotnicza na linii Warszawa — Berlin — Londyn (w czasie lotów dokonywano zdjęć obiektów wojskowych w Polsce i Niemczech Wschodnich), a gmach ambasady wyposażony był w urządzenia radarowe. Nawet tak humanitarne wydawałoby się przedsięwzięcie, jak poszukiwanie grobów poległych lotników brytyjskich służyło nikczemnym celom szpiegowskim.

Nie p. Ganer wyznaczał taką, a nie inną rolę ambasady angielskiej w Warszawie. Wyznaczył ją sam mister Bevin, który oświadczył Ganerowi, że ambasada w Warszawie winna mieć charakter wyłącznie „informacyjny”, ponieważ Polska dla interesów brytyjskich jest stracona. Jej ustrój bowiem jest ugruntowany i popierany przez naród polski.

Warto zatrzymać się nieco nad metodami, przy pomocy których wywiad angielski zbierał interesujące go dane. A więc zupełna swoboda podróży po kraju personelu ambasady, wymiana materiałów z innymi placówkami dyplomatycznymi, przede wszystkim amerykańskimi, ale nie gardzono usługami np. Norwegów i Francuzów (padły tu znane z innych procesów nazwiska mjr. Huma i Laporta), wreszcie stosunki z obywatelami polskimi. Niektórzy z tych Polaków, to zdracy na rodzie — świadomi agencji angielskiego wywiadu, jak np. byli lotnicy RAF-u Skalski i Sliwinski oraz Majewski, Duga, czy też Prekier, który prócz materiałów szpiegowskich dostarczał wywiadowi brytyjskiemu wykazu „potrzeb” faszystowskiego podziemia na wypadek wojny. Ale wśród Polaków, którymi posługiwali się szpiegi angielscy byli również ludzie stanowiący nieświadome narzędzia imperialistycznych machinacji, ludzie, którym ze snobizmu czy też fałszywych ambicji imponowały stosunki z dyplomatami.

Jest to zupełnie nie do pomyślenia w Związku Radzieckim. Oroszef wywiadu brytyjskiego Ministerstwa Lotnictwa gen. Forbes a poprzednio attache lotniczy w Moskwie skarżył się swemu kole-dze, Turnerowi, że w ZSRR mógł się dowiedzieć tylko tyle, ile oficjalnie pokazano przedstawicielom państw obcych w czasie święta lotniczego. Zdaniem gen. Forbesa zdobycie wiadomości wywiadowczych od obywateli radzieckich jest niemożliwe. Nie zdradzają oni bowiem najmniejszej ochoty do utrzymywania stosunków towarzyskich z przedstawicielami państw imperialistycznych. Świadczy to o wysokiej świadomości społecznej, patriotyzmie, czujności ludzi radzieckich, cechach godnych naśladowania przez nasze społeczeństwo.

Gen. Forbes uczynił jeszcze jedno spostrzeżenie bardzo znamienne, jeśli zważyć jego zawód, funkcje i oblicze polityczne. Powiedział on mianowicie Turnerowi, że Związek Radziecki jest pochłonięty ty pokojową pracą oraz odbudową kraju i absolutnie nie chce wojny.

Nasuwa się więc pytanie, poco wywiad angielski we wszystkich instrukcjach domaga się natychywie od swych agentów szczegółów konstrukcyjnych radzieckiego samolotu odrzutowego oraz nowego typu samolotu komunikacyjnego, poco gorączkowo nalega na swoich szpiegów, aby rozszyfrowali organizację radzieckiego lotnictwa?

Odpowiedź może być tylko jedna. Bo mocodawcy angielskiego wywiadu szykują wojnę agresywną, bo nie mogą znieść sukcesów pokojowej pracy narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej, bo solą w oku jest im coraz wyższa stopa życiowa, w państwach prawdziwej demokracji, bo obawiają się pokojowego współzawodnictwa między kapitalizmem a socjalizmem.

Dlatego też wywiad służący miliardom Wall - Street i City jest wywiadem ofensywnym. My wiemy o tym nie od dziś. Ale obecnie tak go określił bez wahania nawet ich człowiek — pułkownik RAF-u i oficer wywiadu brytyjskiego, oskarżony Turner. Więcej nawet, potwierdził, że z dokumentów wywiadowczych S. i S. wywnioskował, że Stany Zjednoczone i Anglia dążą do rozpętania wojny.

J. T. Ch.

W trosce o poprawę bytu robotnika w przemyśle naftowym dokonano wyborów społecznych inspektorów pracy

Niezmiernie ważnym zagadnieniem dla robotników, zwłaszcza w przemyśle naftowym, jest troska o higienę i bezpieczeństwo pracy.

W Poisce sanacyjnej rok rocznie w przemyśle naftowym ginęło lub pozostawało kalekami setki robotników, a liczba łez poszkodowanych sięgała nawet tysięcy. Sumą wypłat rentinwalidom, wdowom i sierotom oraz koszty leczenia osób poszkodowanych sięgały niejednokrotnie dziesiątek milionów złotych rocznie.

Rząd Polski Ludowej zwrócił na zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy specjalną uwagę, otaczając robotnika należytą opieką.

Dowodem troski Rządu i Partii o zdrowie robotnika są wydane po wojnie ustawy gwarantujące pracę robotnika w warunkach nieszkodliwych i niezagrażających jego zdrowiu oraz przyznanie wielomiliardowych subwencji na cele bezpieczeństwa i higieny pracy.

W przemyśle naftowym, w latach przedwojennych, prawie zupełnie nie troszczono się o zdrowie robotnika. Dziś z każdym rokiem warunki bytu naftowców ulegają stałej poprawie, a obecna nowa struktura bezpieczeństwa pracy będzie w całości gwarantować robotnikom coraz lepsze warunki pracy i bytu.

Przeprowadzone ostatnio wybory w przemyśle naftowym społecznych inspektorów pracy, wy-

niły spośród załóg robotniczych najbardziej świadomych robotników, którzy czuwając nad bezpieczeństwem i higieną pracy, na danym zakładzie.

Zadaniem społecznych inspektorów pracy będzie planowanie na odcinku inwestycji mieszkaniowych, remontów i urządzeń socjalnych robotników, danych zakładów pracy w przemyśle naftowym oraz kontrola wykonania sum budżetowych, przeznaczonych na te cele. Dotychczas bowiem z powodu braku kontroli wykonania budżetu bezpieczeństwa i higieny pracy częstokroć były realizowane w małym procentie, a robotnicy pozostawali w dalszym ciągu bez mieszkań i urządzeń sanitarnych. Obecnie ten stan rzeczy ulegnie radykalnej zmianie, a społeczni inspektorzy pracy będą czuwać nad wykonaniem prac, związanych z budową urządzeń i mieszkań dla robotników. Z inspektorami pracy współpracować będą organizacje partyjne, rady zakładowe oraz dyrekcje poszczególnych zakładów pracy, którzy wspólnie opracowywać będą i planować celowe wydatków na polepszenie warunków mieszkaniowych, sanitarnych i bezpieczeństwa pracy szeroce rzesz robotników.

Opierając się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego szeroko zakrojona i zorganizowana akcja bezpieczeństwa i higieny pracy wejdzie na tory planowości i stanie się jednym z dodatnich czynników wywierających wpływ na sprawność, jakość i ilość produkcji. Odpowiednio zorganizowana praca społecznych inspektorów pracy w przemyśle naftowym przyczyni się do realizacji planów produkcyjnych, jakie stawia przed przemysłem naftowym Plan 6-letni. Jaa.

Przed pogrzebem znakomitego uczonego Prof. M. T. HUBERA

Z uwagi na wielkie zasługi zmarłego w Krakowie, w dniu 9 bm. prof. dr. inż. Maksymiliana Tytusa Hubera dla rozwoju nauk technicznych, na wniosek ministra Szkół Wyższych i Nauki, Rada Ministrów uchwaliła, by pogrzeb znakomitego uczonego odbył się na koszt Państwa.



ROMAN JURYS (VII)
Budujemy podstawy socjalizmu
 Pogadanka dla kursów szkolenia partyjnego pierwszego stopnia

DZIŚ przystępujemy do bezpośredniego omawiania znaczenia i zadań Planu 6-letniego. Wytyczne Planu opracowane były przez Kongres Zjednoczeniowy naszej Partii, a konkretny projekt przez V Plenum Komitetu Centralnego PZPR. 21 lipca 1950 roku, w przeddzień rocznicy wyzwolenia, Sejm uchwalił ustawę o Planie Sześcioletnim.

Plan ten nazwany został planem rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

Co to znaczy, że lata 1950 — 1955 są latami budowy podstaw socjalizmu w Polsce?

Można na to pytanie odpowiedzieć krótko w sposób następujący: w latach tych stworzone u nas będą warunki dla pełnego zwycięstwa ustroju socjalistycznego.

A raz wyjaśnimy sobie to zagadnienie.

Z poprzednich pogadek wiemy, że ustrojem socjalistycznym nazywamy taki ustrój, w którym wszystkie środki wytwarzania — wszystkie absolutnie fabryki, warsztaty, ziemia, kopalnie, cały absolutnie transport itd. — należą do socjalistycznego państwa i do socjalistycznych spółdzielni wytwórczych.

W ustroju socjalistycznym nikt nie żyje z wyzysku cudzej pracy. W ustroju socjalistycznym nie ma już klas mających sprzeczne ze sobą interesy.

Czy u nas po zakończeniu Planu 6-letniego w 1955 r. wszystkie środki produkcji, cały handel, rzemiosło, rolnictwo — słowem cała nasza gospodarka będzie już w pełni socjalistyczna?

Plan 6-letni nie stawia takich zadań. Czyli, że Plan 6-letni nie stawia zadania zakończenia budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, a tylko zbudowanie podstaw czyli fundamentów, na których można już będzie zwycięsko doprowadzić do końca budowę ustroju socjalistycznego.

Ustawa o Planie 6-letnim głosi:

„Zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

1. Znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczych.

2. Okiełznanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w tych dziedzinach naszej gospodarki, w których jeszcze one występują oraz dalsze ich stopniowe wypieranie, a następnie i likwidowanie jako klasy.
3. Dobrowolne przekształcenie poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespolone — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne i zamykanie przez te źródeł rozwoju kapitalizmu.
4. Oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzące do jak najszybszego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej.
5. Znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury i aktywności mas pracujących“.

A teraz omówimy po kolei każdy z tych pięciu punktów.

Pierwszy punkt głosi, że zbudowanie podstaw socjalizmu to „znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczych“.

Znaczy to, że państwo nasze dokona wielkich inwestycji, zastosuje nową, wyższą technikę, lepszą organizację pracy, zatrudni nowe zastępy robotników, co w wyniku dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy doprowadzi do podniesienia wydajności, do poważnego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej.

Jak wielki będzie ten wzrost?

SIEGNIJMY do cyfr.

W 1946 roku cała produkcja wielkiego i średniego przemysłu wynosiła 6,5 miliarda złotych. w 1949 roku wartość produkcji przemysłowej wynosiła 15,3 miliarda złotych. A w 1955 roku wartość produkcji całego przemysłu socjalistycznego wyniesie 43,8 miliarda złotych — czyli ponad 2,5 razy więcej aniżeli w 1949 roku i ponad 6 razy więcej aniżeli w 1946 roku.

Co te cyfry oznaczają?

Oznaczają one, że jeżeli — dla przykładu — w 1949 roku produkowaliśmy dziennie sto traktorów, to w 1955 roku produkować będziemy dziennie 258 traktorów. Jeżeli w 1949 roku wytapialiśmy dziennie 100 ton stali, to w 1955 roku wytapiać będziemy 258 ton stali.

O stali i traktorach mówimy tylko dla przykładu, bo wzrost sił wytwórczych nie pójdzie jednakowo dla wszystkich środków produkcji.

Nie będzie tak, że jeżeli teraz produkujemy 100 maszyn do szycia, to w 1955 roku musimy obowiązkowo produkować 253

maszyn, że na 100 metrów płótna w 1949 r. musi przypaść 253 metrów płótna w 1955 roku.

W odniesieniu do niektórych rodzajów produkcji — jak na przykład produkcji samochodów czy produkcji przemysłu chemicznego — wzrost będzie o wiele większy. Przy innych gałęziach przemysłu wzrost będzie trochę mniejszy. Ale przeciętnie na każde sto złotych produktów przemysłowych wytwarzanych u nas w 1949 roku wytwarzać będziemy w 1955 roku produktów przemysłowych wartości 258 złotych.

A więc podniesienie poziomu sił wytwórczych w Planie 6-letnim da nam w 1955 roku wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego o 158 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W cytowanym wyjątku z ustawy czytaliśmy „ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczych“.

Co to jest produkcja środków wytwórczych?

Na pytanie to musimy sobie dać jasną odpowiedź, inaczej bowiem nie rozumiemy kierunku rozwoju naszego przemysłu i polityki naszego państwa w tej dziedzinie.

Przemysł dzieli się na 2 rodzaje: na przemysł wytwarzający środki konsumpcji czyli spożywcia i na przemysł wytwarzający środki produkcji czyli wytwarzania. Np.: fabryka produkująca buty wytwarza produkty na osobisty użytek ludności czyli środki spożywcia. Tak samo fabryka zapalek, cukrownia, młyn, czy fabryki włókiennicze.

Natomiast fabryka wytwarzająca urządzenia fabryczne nie wytwarza sama środków spożywcia, lecz środki przy pomocy których inne fabryki wytwarzać będą środki spożywcia. Czyli: fabryka urządzeń fabrycznych wytwarza środki produkcji.

Fabryka traktorów np., to fabryka wytwarzająca siłę pociągową dla rolnictwa, aby można było szybciej, lepiej i więcej uprawiać. Fabryka traktorów wytwarza więc środki dla produkcji środków spożywcia, jest fabryką wytwarzającą środki produkcji.

Albo: fabryka nawozów sztucznych. Jest ona fabryką wytwarzającą środki dla ulepszenia gleby, dla zwiększenia urodzajności rolnictwa czyli przy jej pomocy wytwarza się środki spożywcia. Więc także fabryka nawozów będzie fabryką wytwarzającą środki produkcji.

Fabryki obrabiarek, elektrownie, huty itd., to wszystko produkcja środków produkcji.

Zrozumienie różnicy pomiędzy przemysłem środków konsumpcji, a przemysłem środków produkcji, pozwala nam zrozumieć, dlaczego w Planie 6-letnim przywiązujemy się tak wielką wagę właśnie do środków produkcji.

(Dokończenie na stronie 4.)

Walka o socjalistyczną treść nauczania bojowym zadaniem ZMP w szkole

Z obrad wojewódzkiej konferencji aktywu szkolnego w Rzeszowie

Jak już donosiliśmy w dniu 10 bm. obradował aktywu ZMP ze wszystkich szkół woj. rzeszowskiego. Nad referatem kier. Wydziału Młodzież Szkolnej Zarz. Woj. ZMP — tow. Klaiński o zadaniach ZMP w szkole, wywiązała się obszerna i ożywiająca dyskusja.

Na czoło zagadnień wysunęła się walka o podniesienie poziomu nauki, walka o socjalistyczną treść nauczania. Miedzy innymi w dyskusji Szpyrka wskazał, w jaki sposób walczyć o to ZMP w szkole ogólnokształcącej stopnia Ii. w Debicy. Praca w tym kierunku ruszyła od chwili, gdy zreorganizowano zarząd szkolny i zarządy kół klasowych ZMP, wgągały w ich skład przede wszystkim młodzież robotniczą i małorolnych chłopów. Pracę podzieleno pomiędzy referaty: organizacyjny, agitacyjno-propagandowy, naukowy i dz. cięcy (harcerski). Ponadto do pracy organizacyjnej zmobilizowano ponad 50 aktywistów. Dzięki temu zarząd szkolny sprawnie kieruje organizacją ZMP-owską w szkole. Zorganizowano też brzojadę lekkiej kawalerii, które zwalczą ją absencję i spóźnienia. Utworzono również kółka naukowe, szerzące wśród uczniów materialistyczny pogląd na życie.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Jeżeli w pierwszym okresie ub. roku szkolnego było w szkole 50 proc. niestosunkownych, to w tym samym okresie bieżącego roku szkolnego spadły one do 25 proc. Dzięki temu wzrósł autorytet organizacji ZMP-owskiej wśród całej młodzieży szkolnej.

Uczeń Zawadzki ze Szkoły Przemysłu Hutniczego w Stalowej Woli wskazał, jak ZMP-owcy zorganizowali kółko młodych techników. Do współpracy zaproszono techników i inżynierów z Huty, którzy zapoznają uczniów z zagadnieniami techniki. Pod ich kierownictwem uczniowie zdobywają fachową wiedzę.

Wielu dyskutantów poruszyło zagadnienia walki z wrogiem klasowym na terenie szkoły. W wyniku żywego, nieplanowanego i niekontrolowanego wzrostu organizacji, z braku czujności klasowej do organizacji ZMP-owskiej w wielu szkołach przedostały się wrogie organizacje i Polsce Ludowej elementy. ZMP-owcy licem ogólnokształcącego w Łańcucie, długo nie mogli zdemaskować w swych szeregach Łęczanara — syna byłego policjanta granatowego, agenta wroga klasowego. Do kółka ZMP w licem ogólnokształc. w Leżajsku wstąpiła Halina Serafin, córka właścicielki 7 ha ziemi mlyna i

tartaku podająca się za aktywistkę kółka, do którego poprzednio należała, a będąca w rzeczywistości wrogi nastawiona do obecnej rzeczywistości. Zarząd szkolny ZMP jednak zawiadł ją w prawach członkowskich. ZMP-owska organizacja szkolna naszego województwa — powędził w dyskusji kier. Wydz. Agitacji i Propagandy Zarz. Woj. ZMP tow. Grzeszkowiak — musi przejść do ofensywy ideologicznej. Trzeba zwrócić baczną uwagę na zagadnienie codziennej agitacji w szkołach. Należy omawiać uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Należy zapoznawać młodzież z założeniami Planu 6-letniego. We wszystkich szkołach winny powstać kółka studium zagadnień Planu 6-letniego. Młodzież szkolna, zwłaszcza pochodzenia chłopskiego winna wzięść czynniejszy udział w socjalistycznej przebudowie wsi, propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej.

Niedostateczną była opieka zarządów szkolnych i kół ZMP nad harcerstwem — zaznaczył przedstawiciel Komendy Woj. ZHP tow. Rączka. Do pracy nad odcinkami harcerskim wysłano w wielu wypadkach nieodpowiednich ZMP-owców. ZHP ma dostarczyć kadr dla ZMP. Do pracy więc w wychowywaniu najmłodszych winni stanąć najlepsi aktywiści ZMP.

Marian Czelný, mówił o trudnościach na jakie napotykał w swej pracy ZMP-owcy 11-letniej szkoły ogólnokształc. w Krośnie. Wielu ZMP-owców, mieszkających w burdie, uczęszcza na kursy szkolenia II stopnia. Nieraz zmuszeni są oni wracać późnym wieczorem do bursy. Zdarzały się wypadki, że nie wpuszczano ich do bursy, pozostawiając na noc na ulicy.

W dyskusji poświęcono wiele uwagi pracy innych organizacji na terenie szkoły, jak samorządu uczniowskiego, wskazując na konieczność większego niż dotąd udziału ZMP-owców w tych organizacjach.

Zabierając głos w dyskusji: dyrektor DOSZ — tow. Mróz, przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej — tow. Gellertowski i prezes Zarządu Okręgowego ZNP — tow. Aleksiewicz wskazali na konieczność ściślejszej współpracy szkolnej organizacji ZMP-owskiej z demokratycznym nauczycielstwem w realizacji nowej, postępowej treści nauczania, w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

W dalszej swej pracy na odcinku szkolnym ZMP musi wykazać więcej aktywności i bojowości w realizacji wytycznych ostatniego Plenum Rady

Naczelnej ZMP — powierzył w podsumowaniu dyskusji kier. Wydziału Organizacyjnego Zarz. Woj. ZMP. — tow. Bik. W oparciu o doświadczenia leninowskiego „Komsomolu”, z pomocą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wykonamy zadania powierzone przed nami przez Radę Naczelną. (fn)

Gdy Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa opuszczą ręce...

...Wtedy dojdzie do takich absurdów do jakich doszło w sanockiej Fabryce Wagonów, gdzie w październiku zanotowano 3.924 godz. opuszczonych bez usprawiedliwienia, gdzie przeciętnie 40 osób dziennie nie stawia się do pracy, gdzie okres absencji sięga czasem 3 miesiące, gdzie, wreszcie, straty poniesione przez zakład na skutek opuszczania dniówek i spóźnień w miesiącu tym wynoszą ok. 8.000 złotych.

Te cyfry alarmują. Te cyfry wolają, że w Sanowagu z dyscypliną pracy jest bardzo źle i wcale jeszcze, że z dyscypliną pracy na tym zakładzie jest coraz gorzej. Na dowód wystarczy tu przytoczyć dane z ubiegłych miesięcy: w lipcu ilość roboczo-godzin opuszczonych bez usprawiedliwienia wyniosła 1.602, w sierpniu — 2.704, w wrześniu — 3.246, a w październiku — 3.924(!).

Niestety — ani dyrekcja, ani Rada Zakładowa ani organizacja partyjna w Sanowagu od szeregu miesięcy nie reagują na te alarmy. Stwierdziwszy, że jednorazowe omówienie sprawy dyscypliny pracy nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, bezradnie opuściły ręce, pozostawiając sprawę losowi i uznanu Sądu Grodzkiego. Dyrekcja, Rada Zakładowa i organizacja partyjna Sanowagu nie chcą zrozumieć, że ustawa o dyscyplinie pracy nie jest jedynym sposobem objęcia tą dyscypliną mas pracujących, a jest tylko zabezpieczeniem tej dyscypliny od wyłamujących się spod niej jednostek. Czynniki te nie rozumieją, że najskuteczniejszym sposobem wprowadzenia tej dyscypliny wśród mas jest ich stałe, nieustanne uświadamianie, wychowywanie i podnoszenie poziomu ideologicznego.

W Sanowagu sposobem tych zaniedbań niemal zupełnie, traktując ustawie o dyscyplinie pracy nie jako ostateczność, lecz jako straszak, którym wymachuje się wszę-



Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego Koła TPR lub bezpośrednio w rozdziałniach PPK „RUCH”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

dzie, przy lada okazji, nie tłumacząc jej celu, sensu ani znaczenia. Klasycznym przykładem niezrozumienia tej ustawy wśród pracowników Sanowagu jest wypadek z kasjerem tejże instytucji, który zaszłał, idąc do fabryki i nikt nie udzielił mu pomocy, obawiając się konsekwencji spóźnienia.

Z drugiej strony hojnie szafowane przez kierownictwo zakładu nagany, upomnienia i kary porządkowe (w październiku 167) oraz jak z rogu obfitości sypanie się do Prokuratury wnioski o wdrożenie postępowania sądowego (w październiku 9), stały się czymś tak powszechnym, że ludzie w stosunku do których poza postępowaniem sądowym nie podjęto żadnych kroków, aby zmienić ich lekceważący stosunek do pracy — lekceważą ją w dalszym ciągu, łącznie z ustawą o dyscyplinie.

„Po okresie pierwszej reakcji, ludzie przyzwyczajali się już do kar i wyroków sądowych” — powiada sekretarz organizacji podstawowej. Jsmo, do wszystkiego można się przyzwyczaić. Gorzej jednak, że na skutek nawалу spraw dotyczących Sanowagu (nawet takich, które, jak w wypadku słuchaczy SPP, nie podlegają ustawie o dyscyplinie pracy) przyzwyczaili się do nich nawet Sąd i nie zadaje sobie trudu odróżniania przypadków złośliwego naruszania dyscypliny od białych, które znalazły się wśród tego aktów dzięki czystej burokracji.

To mechaniczne, bezduszne, pozbawione podłoża moralnego interpretowanie i stosowanie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy odniosło skutek wręcz opłakany: notoryczni bumelanci jak Bronisław Pasierbowski, Władysław Porawski, Eugeniusz Jaworski, Władysław Frydrych, Kazimierz Józefek, Marjan Dubiel, Stanisław Sodecki, mimo wyroków potracających im 10 do 15 proc. zarobków przez okres 1 — 3 miesiące absencją i spóźnieniami

się dalej nawet w okresie odbywania kary.

Wpływ organizacji partyjnej nie może się ograniczać tylko i wyłącznie do jej członków. Wpływ ten, poprzez zebrania, masówki, prace aglatorów, gazetki ścienne, tablice ośmieszające bumelantów winien oddziaływać na jak najszersze rzesze pracowników danego zakładu. Obok niepoprawnych bumelantów na każdym zakładzie są bowiem i przodownicy pracy, są ludzie którzy tak jak słuszak Tadeusz Sabryła mówią: „Wolałbym wszystko najgorsze, niż znaleźć się na tablicy bumelantów!”, a rzecz organizacją partyjną jest wyzyskanie autorytetu i stanowiska tych ludzi w walce o uświadamienie i wychowywanie mas.

Słowa Sabryły znacznie większy wywarły skutek, gdyby padły na zebraniu związkowym. Na takim samym zebraniu blacharz tow. Jarząbek i frezer tow. Seleman wytlumaczyliby towarzyszom pracy, ile na ich opełności i lenistwie traci fabryka i Państwo, ile tracą oni sami i wreszcie ile tracą ich koleżki, którzy, aby wykonać plan, muszą pracować ze zdwojonym wysiłkiem.

Niestety — jak już wspomnieliśmy — Partia, Rada Zakładowa, LK ZMP i in. organizacje w Sanowagu w zwalczaniu bumelanctwa całkowicie zaniedbały metody wychowawcze i uświadamiające. Gorzej — zdradziły się ze swoją bezsilnością i niemożnością opanowania tej plagi (gdyż w wypadku Sanowagu znaczącego tego zawadzić nie można). Czynniki te odważają się ustawie nawet na twierdzenie, że ustawa właściwie chroni bumelantów.

To zdanie trzeba uzupełnić, towarzysze z Sanowagu: tak interpretowana ustawa chroni bumelantów, a godzi w ludzi, których jedynym grzechem jest brak uświadamienia. — Ten grzech, zaś popełniliście wy! (m. n.)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Otóż uprzytomnijmy sobie, że jeżelibyśmy na przykład mieli własne, dobre fabryki produkujące buty, a nie mielibyśmy fabryk wytwarzających maszyny dla fabryki butów, to czy moglibyśmy podnosić szybko produkcję butów u nas? Nie moglibyśmy.

Czy gdybyśmy mieli wielki przemysł włókienniczy, a nie mieli fabryk wytwarzających krosien, maszyn przędzalniczych itd., to czy moglibyśmy rozwijać szybko nasz przemysł włókienniczy? Nie moglibyśmy.

Czy gdybyśmy nie rozwijali przemysłu wytwarzającego traktorów i nawozów sztucznych, czy moglibyśmy rozwijać szybko nasze rolnictwo? Nie moglibyśmy.

A więc podstawą szybkiego rozwoju przemysłu wytwarzającego środki konsumpcyjne oraz rolnictwa jest rozwój przemysłu wytwarzającego środki produkcji.

Oto dlaczego ustawa o Planie 6-letnim kładzie silny nacisk na wzrost środków wytvórczych.

Przejdźmy do drugiego punktu, który głosi, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza „Okiełznanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych, a następnie i likwidowanie ich jako klasy”.

Co to oznacza?

ZNACZA to, że klasa robotnicza w swoim dążeniu do zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka natrafia na opór tych, którzy z wyzysku żyją. Dlatego toczy się u nas i toczy się będzie zacięta walka pomiędzy państwem ludowym i masami pracującymi z jednej strony, a elementami kapitalistycznymi w mieście i na wsi z drugiej strony, o zniesienie czy też o pozostawienie możliwości uprzedzenia wyzysku.

Gdyby państwo nasze nie prowadziło polityki okiełznania i ograniczenia elementów kapitalistycznych, to na wsi np. kułak wykupywałby od biedaka ziemię, zmuszał go głodem do roboty na swych polach. Kapitalista w mieście wykupiwałby robotników, spekulant podbiłaby ceny na produkty. Słowem elementy kapitalistyczne na wsi i w mieście bogaciłby się kosztem robotników, biedoty i średniaków.

Państwo ludowe musi więc walczyć z wrogiem klasowym i rozgromić jego opór. Zbudować ustroj socjalistyczny można tylko drogą stopniowego ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego, tępiąc wyzysk, spekulację, oszustwa i każdą próbę ograbiania mas pracujących w mieście oraz małorolnych i średniorolnych chłopów na wsi.

Ta walka o pełne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka musi doprowadzić do całkowitej likwidacji możliwości uprawiania wyzysku, czyli do likwidacji elementów kapitalistycznych jako klasy.

Przejdźmy do punktu trzeciego. Głosi on: „Dobrowolne przekształcenie poważnej części gospodarstwa małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne i zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu”.

Nasza władza ludowa broni interesów małorolnych i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kułaków. Ale najtrwałszą obroną będzie, jeśli na wsi nikt nikogo nie będzie wykupywał, nie będzie miał możliwości wykonywania.

Czy jest to możliwe przy zachowaniu rozdrobnionej gospodarki na wsi?

Nie. Przy rozdrobnionej gospodarce zawsze są biedniejsze i bogate gospodarstwa. Bogacze zawsze będą biednych wykupywali.

Poza tym, czy może tak pozostać, by w mieście rozwijał się szybko wielki przemysł socjalistyczny, który nie zna wyzysku, a na wsi istniała jeszcze rozdrobniona, zacofana gospodarka małorolnych i średniorolnych chłopów, przy której istnieje wyzysk?

Nie może tak być, gdyż nie można np. jedną nogą stać na maszynie, a drugą na starej szkapie, bo człowiek upadnie. Tylko dobrowolne organizowanie przez biedotę i średniaków wielkich, nowoczesnych gospodarstw rolnych, w których wszyscy pracują, nikt nikogo nie wykazuje, może naszą zaciętaną walkę uczynić bogatą, urodzajną i oświeconą.

Dlatego nasze państwo ludowe okazuje praktyczną i polityczną pomoc biednym i średniorolnym chłopom w dobrowolnym zrzeszaniu się w spółdzielnie produkcyjne, brawując je przed kułacką nienawiścią i terrorem, przed podłą plotką. Tym zaś biednym i średniorolnym chłopom, którzy jeszcze się nie namyślili, aby wstąpić do spółdzielni produkcyjnej, państwo nasze okazuje pomoc w maszynach rolniczych, pożyczkach, ulgach podatkowych, aby nie byli w niewoli u kułaka.

Punkt czwarty głosi: „Oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzące do jak najszerszego rozwoju sił wytvórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej”.

KAŻDY z nas wie, że bez braterskiej, bezinteresownej pomocy ZSRR nie moglibyśmy podnieść naszego kraju tak szybko z ruin i zgłiszcz.

W latach nieurodzaju karmiliśmy ludność zbożem radzie-

kim. Największą hutę, jakiej Polska nigdy nie posiadała, fabryki samochodów — budujemy dzięki pomocy ZSRR. Tylko pomoc i współpraca z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną pozwala nam zwyciężyć wszystkie trudności, powstałe wskutek niedotrzymania warunków umów handlowych przez kraje kapitalistyczne. Dzięki temu nie wpadliśmy w niewolę dolara, w niewolę planu Marshalla, jak Francja czy Włochy.

Nasze socjalistyczne stosunki gospodarcze z ZSRR i krajami demokracji ludowej wzmacniają naszą siłę gospodarczą, wzmacniają front pokoju.

Nasza współpraca gospodarcza z ZSRR i krajami demokracji ludowej — to jeden z najistotniejszych czynników naszego rozwoju gospodarczego i planu zbudowania fundamentów ustroju socjalistycznego.

Piąty punkt ustawy głosi, że budowa podstaw socjalizmu oznacza:

„Znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury i aktywności mas pracujących”.

Piąty punkt ustawy wyjaśnia, jaki jest cel Planu 6-letniego. Celem jego jest, aby człowiek pracy żył lepiej, szczęśliwiej i wesielej, wolny od wyzysku i ucisku. Przez wzrost sił wytvórczych, wzrost majątku narodowego, wzrost produkcji — polepszać się będą warunki życia i pracy mas ludowych. Do dobrobytu prowadzi dobrowolne zrzeszanie się małorolnych i średniorolnych chłopów w spółdzielnie produkcyjne. Do dobrobytu prowadzi rozwój naszej współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Jedna z zasadniczych bowiem cech idei socjalizmu — to dążenie do nieustannego podnoszenia dobrobytu, szczęścia i kultury mas pracujących.

Prowadząc dalekowszłą politykę, klasa robotnicza przeznacza na dalsze wzmocnienie bazy gospodarczej państwa socjalistycznego, na dalszą rozbudowę przemysłu i rolnictwa poważną część dochodu narodowego.

Państwo nasze wydaje ogromne sumy z części dochodu narodowego na rozbudowę szkół, przedszkoli i żłobków, na kluby robotnicze, na wszelkie urządzenia kulturalne i socjalne, które podnoszą poziom materialny i kulturalny mas pracujących.

Oto dlaczego budowa podstaw socjalizmu idzie w parze z poprawą warunków życiowych klasy robotniczej i mas pracujących i pobudza aktywność tych mas w dziele dalszego wzmacniania gospodarki ludowej, w dziele ostatecznego zwycięstwa socjalizmu na wszystkich odcinkach.

Oto dlaczego ludzie pracy z takim entuzjazmem wykonują Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Rzeszowscy robotnicy budowlani realizują zobowiązania na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Realizacja zobowiązań podjętych na cześć II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przyniosła przekroczenie planów produkcyjnych na budowach PPB Rzeszów.

Rzeszowskie załogi budowlane osiągnęły w miesiącu listopadzie 116 procent planu, przy czym rejonowe kierownictwo PPB Nr 4 w Rzeszowie wyrobiło 186 proc., rejonowe kierownictwo Nr 2 Rzeszów — 181 proc. i rejonowe kierownictwo Krosno — 126 procent miesięcznego planu.

Sukcesy, związane z realizacją kongresowych zobowiązań wydatnie przyczyniają się do wykonania rocznego planu. W chwili obecnej PPB Rzeszów osiągnęło 93 procent rocznego planu, a w najbliższych dniach przewiduje całkowite zakończenie pierwszego roku Planu 6-letniego w budownictwie tego okręgu.

E. Turek
koresp. N. Rz.

Otwarcie szkoły TPD na Osiedlu WSK

W dniu 10 bm. odbyła się uroczysta akademія w związku z otwarciem nowej szkoły TPD na osiedlu WSK w Rzeszowie.

Podczas akademii przemawiali: przewodniczący Rady Zakładowej WSK — P. Petras, delegatka oddziału TPD — Grodzka, przedstawiciel Wydziału Oświaty — Czachur oraz przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR.

Tow. Grodzka w przemówieniu swym przedstawiła rozwój i osiągnięcia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, oraz jego walkę o wychowanie młodego pokolenia w duchu międzynarodowego internacjonalizmu.

Pozostali mówcy podkreślili doniosłość powstania nowej szkoły TPD, która zapewni doświadczonej swych zadań młodzieży do szkół zawodowych i wyższych.

W części artystycznej wystąpiła młodzież tamtejszej szkoły oraz 11-letniej ogólnokształcącej szkoły TPD w Rzeszowie, z bogatym programem zbiorowych deklamacji, piosenek i tańców regionalnych.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Kazimierz Krztoń
uczeń 11-letniej szkoły TPD w Rzeszowie

Książeczka oszczędnościowa PKO

przystosowana będzie jak najbardziej do potrzeb świata pracy

Dzięki przeprowadzonej reformie walutowej pieniądź nasz oparty został na trwałej i solidnej podstawie. Wzrosło też w masach pracujących zaufanie do Powszechnej Kasy Oszczędności, gdyż złożone tam kwoty nadal utrzymywały swą wartość przez ustalenie wymiany ich w stosunku 100 : 3.

W miarę zwiększania się zarobków świata pracy, oraz wzrastania podaży coraz większej ilości wysokogatunkowych towarów, dostrzega się wśród mas robotniczych chęć planowego i systematycznego oszczędzania drobnych choćby kwot na książeczki oszczędnościowe PKO.

Rząd nasz, pragnąc ułatwić i udostępnić rzeszom pracującym planowe i rozsądne gospodarowanie zarobkiem poprzez systematyczne oszczędzanie, powziął ostatnio szereg uchwał, takich jak: podwyższenie oprocentowania książeczek PKO z 1 na 3 procent, wzgl. 5 proc. w zależności od terminu wypowiadania, wydanie nowej emisji, t. zw. książeczek premiowych, organizowanie ekip usługowo-kasowych bezpośrednio na większych zakładach pracy oraz wprowadzenie zleceń przelewowych z książeczek oszczęd-

nościowych PKO na rachunki czekowe PKO i odwrotnie.

Wszystkie te ułatwienia zmierzają do jak najlepszego przystosowania książeczki oszczędnościowej do rzeczywistych potrzeb świata pracy.

W związku z tym następuje obecnie dalsza wielka rozbudowa sieci organizacyjnej oddziałów terenowych Powszechnej Kasy Oszczędności. Oddziały te, w myśl intencji Rządu, postanowiły ułatwić do maksimum każdemu oszczędzającemu zarówno możliwość składania oszczędności, jak też całą procedurę wypłacania oszczędnościowych kwot. Robotnicy będą mogli obecnie bez straty czasu i zwalniania się z pracy, bezpośrednio na fabryce załatwić wpłacanie i podejmowanie oszczędności oraz regulowanie wszelkich zobowiązań, jak należności za światło, gaz, prenumeratę, wykupowanie weksli z ratalnego nabywania radioaparatów, mebli, rowerów itp.

Pierwsze takie ekipy usługowo-kasowe Powszechnej Kasy Oszczędności zorganizowane na terenie większych fabryk Warszawy zdążyły w zupełności egzamin praktyczny, a robotnicy korzy-

stający z ich usług, dodatkowo ocenili wyniki tej pracy.

Obecnie oddziały Powszechnej Kasy Oszczędności pragną rozszerzyć zakres tej akcji na teren całego państwa. Zależy to jednak od wzmocnienia ruchu oszczędnościowego na poszczególnych placówkach pracy i zwiększenia ilości oszczędzających. Dotychczasowa cyfra ponad 20.000 oszczędzających w naszym województwie oraz znaczny wzrost zapotrzebowania na książeczki oszczędnościowe PKO po reformie walutowej wskazują, że masy pracujące coraz chętniej oszczędzają, rozumiejąc korzyści z płynących z tego dla siebie samych jak i dla Państwa. Wiedzą też jak wielkie znaczenie dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, ma upłynięcie wszelkich rezerw gotówkowych, będących w posiadaniu obywateli.

Akcje tę trzeba jednak jeszcze szerzej spopularyzować wśród współtowarzyszy na zakładach pracy. Trzeba przykładem, własną propagandą i wszelkimi ułatwieniami zachęcać masy do oszczędzania. Trzeba też wpaść w naszą młodzież od najmłodszych lat zasady oszczędności i przyzwyczajają ją do wykorzystywania wszelkich odpadków użytkowych, poprzez skrzętne ich zbieranie i spienianie w punktach skupu.

Szeroka akcja oszczędnościowa należy również rozwinąć wśród załóg PGR-ów, POM-ów i spółdzielni produkcyjnych, jak też wśród indywidualnie gospodarujących chłopstwa.

Omawiając to zagadnienie, należy jeszcze zaznaczyć, że ostatnio odbyła się w tej sprawie konferencja zorganizowana przez dyrekcję oddziału rzeszowskiego PKO, przy udziale przedstawicieli Partii, ORZZ, Ligi Kobiet, ZSCh, ZMP i prasy, na której postanowiono prowadzić w dalszym ciągu szeroko zakrojoną akcję popularyzacyjną — propagandową, zmierzającą do upowszechnienia oszczędzania wśród mas pracujących miast i wsi, oraz wśród młodzieży szkolnej naszego województwa.

„Dom Książki“ szkoli sprzedawców dla wsi

Plan Sześcioletni przewiduje szerokie upowszechnienie książek na wsi. W porozumieniu i przy pomocy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zorganizował „Dom Książki“ w całym kraju szereg kursów dla sprzedawców gminnych spółdzielni. Sprzedawcy ci zostaną przeszkoleni specjalnie w dziedzinie rozprowadzania wydawnictw. Akcja ta zakrojona jest na dużą skalę. Kilka tysięcy pracowników gminnych spółdzielni zapoznają się na fachowych wykładach z podstawowymi wiadomościami o książce.

Kursy obejmują m. in. następujące tematy: rola książki na tle przemian politycznych i społecznych — gospodarzy wsi, organizacja zaopatrzenia sklepów w książki, sprzedaż książek w sklepie Gminnej Spółdzielni, rozprowadzenie książek radzieckich, sprzedaż książek na wsi poza sklepem Gminnej Spółdzielni.

Temat ostatni dowodzi, że „Dom Książki“ zabiega nie tylko o należyta obsługę klienta, który przyjdzie do sklepu Gminnej Spółdzielni, lecz także o to, by wyszkolony sprzedawca umiał do trzeć z książką do nowego czytelnika na wsi. Sprzedawca Gminnej Spółdzielni nieruchomości sprzedaż książek w PGR (zwłaszcza w dni wypłat), w spółdzielniach produkcyjnych, w Ośrodkach Masy nowych itp.

Kursy dla sprzedawców objęły już wszystkie województwa. Każdy z wykładów połączony jest z odpowiednimi ćwiczeniami. Przygotują więc one niewątpliwie liczne kadry pracowników GS do sprzedaży książek, zapoznają z najnowocześniejszymi sposobami jej upowszechnienia. Umożliwi to jak najpełniejsze dotarcie do rąk chłopskich książki — niezapomnianego oręża w walce o pokój i socjalizm.

GRUDZIEŃ
13
Środa

DYZURY APTEK TELEFONY
RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Świerczewskiego 14.
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzka 6
tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 19 tel. 96

kino
RZESZÓW — Apollo: Brunatna pajęczyna
pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zacheta: Ostatni Mohikanin
pocz. seansów godz. 16.30 i 18.30

Konkurs gazetki ściennych Ligi Przyjaciół Żołnierza

Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza w Warszawie organizuje ogólnokrajowy konkurs na najlepszą gazetkę ścienną pt. „Braterstwo Broni“.

Wszystkie kola LPZ na terenie naszego województwa proszone są o wzięcie udziału w konkursie.

Ponieważ nagrody będą zespołowe Zarząd prosi o kolektywne wykonywanie gazetki i dokładne podanie zespołu redakcyjnego (wypisać wszystkie nazwiska i imiona zespołu redakcyjnego).

Kola przesyłają swoje prace do Zarządów Powiatowych LPZ w terminie do dnia 25 grudnia 1950 r.

Wyróżnione gazetki na konkursie powiatowym w dniu 2. 1. 51 r. zostaną wysłane na konkurs wojewódzki, który odbędzie się dnia 7. 1. 51 r. Wyróżnione prace zostaną wysłane na konkurs centralny w Warszawie, który odbędzie się dnia 17. 1. 50 r.

Za wyróżnione prace w konkursach przewidziane są cenne nagrody.

Rzeszowski notatnik reportera

Należałoby jak najrybniej zlikwidować trzy duże dzwiry w jedni u zbiegu ulic Szopena i Leszczyńskiego, gdyż mogą powodować częste pełnienia resorów cennego taboru samochodowego.

Nadal nikt nie interesuje się skrzypionym słupem żelaznym z umieszczoną tabliczką przystanku Miejskiej Komunikacji Samochodowej przy ul. 3 Maja.

Także prace remontowe lokalu sklepowego Centrali Przemysłu Ludowego i Artyściycznego u zbiegu ulic 3 Maja i Kościuszki, prowadzone są w bardzo wolnym tempie. Chodnik w tym miejscu jest zagrodzony płotem drewnianym, utrudniając przejście w najruchliwszym punkcie miasta.

Rzeszowskie placówki „Domu Książki“ nie są dostatecznie zaopatrzone w różnego rodzaju tanie i barwne książeczki — popularnie zwane „bajeczkami“ — dla naszych dzieci.

Rodzice daremnie szukają dla swych pociek odpowiedniej lektury. A przecież masę tego rodzaju wydań można obecnie znaleźć w księgarniach innych miast naszego kraju. W okresie gwiazdkowym sprawa ta jest szczególnie aktualna.

Pokaz prasowy filmu „Brunatna pajęczyna“

Dnia 9 bm. o godz. 10-tej rano w sali kina „Apollo“ odbył się pokaz prasowy filmu „Brunatna pajęczyna“

Celem pokazu, w którym udział wzięli przedstawiciele partii, władz miejscowych, kuratorium i związków zawodowych oraz delegat Centralnej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów z Warszawy, było omówienie wchodzącego na polskie ekrany filmu niemieckiego „Brunatna pajęczyna“.

Nie braknie drożdży na święta

Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego rozprowadzi w grudniu do sprzedaży detalicznej dwa razy więcej drożdży niż w miesiącu ub. 90 procent tej ilości — rzucenie będzie na rynek w okresie przedświątecznym między 19 a 20 grudnia br.

Przemysł drożdżowy rozprowadzi w bieżącym miesiącu, obok świeżych drożdży prasowanych, znaczne ilości drożdży suszonych. Drożdże suszone pod względem wartości nie ustępują drożdżom świeżym, a zaletą jest możliwość przechowywania ich przez okres półroczny.

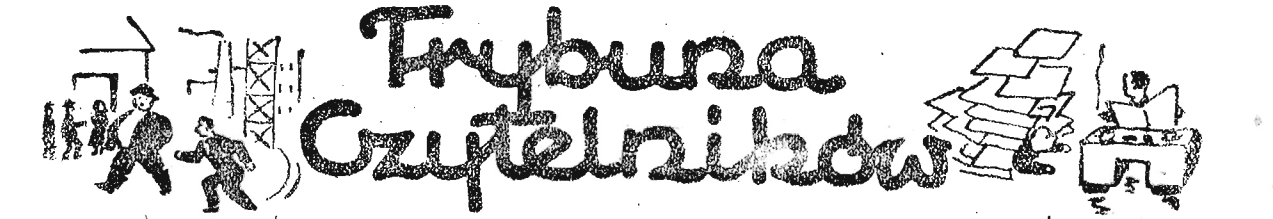
DO CZYTELNIKÓW PRASY RADZIECKIEJ!

Biurowo Zagraniczne P. P. K. „RUC“ w Warszawie, Plac 3 ch Krzyży 16 podaje do wiadomości, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r. Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P. P. K. „RUCH“, Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie — „Domu Książki“ przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II-gi i dalsze kwartały 1951 roku.

K-89

Zagubiono kartę rejestracyjną RUK Rzeszów na nazwisko Fałta Franciszek. G 1343

Zagubiono legitymację Nr 6936 wystawioną przez Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego Rzeszów, oraz legitymację ZNP Nr 141842 wystawioną przez Ognisko Gwiazdkowym sprawą ta jest szczególnie aktualna.



ZNECĄCIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI JEST SZKODNICTWEM GOSPODARCZYM

W myśl zarządzenia Min. Rolnictwa i R.R. zwierzęta nie wolno bić kijami, w szczególności zakończonymi drutem lub gwoździami oraz innymi narzędziami powodującymi okaleczenia skóry zarówno głębokie jak i powierzchowne.

Rozporządzenie z dnia 8 lutego 1950 r. mówi także o współdziałaniu organów służby weterynaryjnej w ujawnianiu przestępstw, które prowadzą do uszkodzeń skóry zwierząt.

Widocznie rozporządzenia te nie dotarły jeszcze do wiadomości pracowników Rzeźni Miejskiej w Przemysłu lub też są przez nich bez troski bagatelizowane. Dowodem tego jest sadyistyczne znechęcanie się nad zwierzętami przeznaczonymi na ubój przez pracowników wymienionej rzeźni.

Dlatego, że rozporządzenie Min. Rolnictwa określa wyraźnie, że zwierzęta nie wolno bić kijami zakończonymi drutem lub gwoździami itd., jak donosi nam ob. W. (nazwisko znane Redakcji) w Rzeźni Miejskiej w Przemysłu zwierzęta przeznaczane na ubój katowane są różnymi ostrymi narzędziami. I tak sztukami stawiającym opór wbija się żelazne haki w skórę i w ten sposób doprowadza się zwierzęta do uboju. Wbrew przepisom zwierzęta ogłuszają się siekierami lub narzędziami, znajdującymi się pod ręką.

Byłoby niejednokrotnie stoi po kilka dni na polu w błocie i nie jest karmione, natomiast często bite żelaznymi lub gumowymi rurkami.

To sadyistyczne znechęcanie się nad zwierzętami pracownikami Rzeźni Miejskiej w Przemysłu jest szkodnictwem gospodarczym, powoduje bowiem okaleczenie skór, które przez to tracą poważnie na swej wartości, jest przestępstwem, o którym mówi wyraźnie rozporządzenie Min. Rolnictwa z dnia 8 lutego 1950 r.

Uważamy, że sprawą tą bezwzględnie powinny się zająć kompetentne władze, a Oddział Delegatury Centrali Miejskiej w Jarosławiu powinien dopilnować przestrzegania

obowiązujących przepisów i skończyć raz na zawsze z podobnymi praktykami.

DLACZEGO?

...ob. Wanda Bilińkiewicz zamieszkała w Jarosławiu, zatrudniona w charakterze pielęgniarki w Zespole Epidemiologicznym przy Wydziale Zdrowia Prezydium PRN w Jarosławiu nie otrzymała jeszcze należnych jej poborów za miesiące październik, listopad.

Ob. Bilińkiewicz nie posiada żadnych innych źródeł do chodu i ma na swym utrzymaniu matkę starszą oraz 8-miesięczne dziecko. Mimo jednak kilkakrotnych interwencji w tej sprawie poborów swych nie otrzymuje.

Co na to Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie?

...na punkcie skupu żywności Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Jasionce, jak informuje nas ob. M. od pewnego czasu nie wypłaca się rolnikom gotówki za sprzedany towar na miejscu lecz w biurze spółdzielni, co w okresie zimowym jest mocno uciążliwe ponieważ wymienione biuro mieści się w odległości przeszło 1 km od punktu skupu.

W związku z prośbą naszych czytelników zwracamy się do Gminnej Spółdzielni w Jasionce, aby przynajmniej w wypadkach drobnych tranzakcji dokonywała wypłat rolnikom na punkcie skupu.

...Szymon Brycz, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego w Rzeszowie niejednokrotnie urządza w nocy awantury, które stawiają całą „kamiennicę na nogi“ i wprawiają demoralizującego na młodzież.

Uważamy, że wybrzyki te nie powinny mieć dalej miejsca, zwłaszcza, że lokatory tej realności są ludźmi pracy i chcą w nocy odocznąć.

Ob. W. R. W związku z Waszym listem prosimy o dokładne podanie nam, w jakim powiecie leży gromada Krzywe, o której pisaliśmy do nas. Jak nam wiadomo gromady „Krzywe“ istnieją w trzech powiatach na terenie woj. rzeszowskiego, tj. sarnockim, przemyskim i brzozowskim.

Zarządzenie PKPG w sprawie walki z analfabetyzmem w zakładach pracy

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała na wniosek CRZZ, w porozumieniu z Ministrem Oświaty i Pełnomocnikiem Rządu do Walki z Analfabetyzmem, zarządzenie w którym poleca do 1 maja 1951 r. przeprowadzić likwidację analfabetyzmu wśród robotników we wszystkich zakładach pracy.

Zarządzenie PKPG poleca dyrektorom i kierownikom zakładów pracy udzielić daleko idącej pomocy przy likwidacji analfabetyzmu w przedsiębiorstwach im podległych przez wykozystanie wszelkich stojących do ich dyspozycji środków. Dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy zalecić mają kierownikom personalnym: 1) dokładne ustalenie liczby analfabetów i półanalfabetów, zatrudnionych w kierowanym przez nich zakładzie, 2) sprawdzanie umiejętności pisania i czytania nowoprzyjmowanych robotników, 3) kierowanie wszystkich nie umiejących pisać robotników na kursy dla analfabetów, 4) stałe kontrole frekwencji oraz odpowiedzialność od działających na opornych i zobowiązań ich do nauki, 5) w razie rozwiązania stosunku służbowego z robotnikiem analfabeta albo też przeniesienie go na inne miejsce pracy — zawiadamianie kierownictwa nowego zakładu pracy lub Rady Narodowej właściwej dla miejsca zamieszkania robotnika analfabety o status jego przeszkolenia, 6) w stosunku do

pracowników sezonowych (w przemyśle rolnym, budowlanym, w przedsiębiorstwach drogowych, leśnych itp.) po zwolnieniu robotnika analfabety lub półanalfabety — zawiadomienie właściwej dla miejsca jego zamieszkania Rady Narodowej o konieczności objęcia go nauczaniem.

Zarządzenie PKPG nakłada na następnie na dyrektorów i kierowników zakładów pracy obowiązek zatrudniania robotników analfabetów w okresie

trwania nauki tylko w zmianach dziennych oraz unikania przenoszenia ich na miejsce pracy odległe terenowo od miejsca, w którym odbywa się kurs. Dla robotników analfabetów zamieszkających w dużej odległości od miejsca pracy mają oni zorganizować dojazd skróty tylko warunki techniczne na to pozwalają.

Wszystcy analfabeci i półanalfabeci w zakładach pracy powinni być objęci nauką najpóźniej do 20 grudnia br.

Młodzież szkoły muzycznej wśród pracowników PPB

Niecodzienny widok przedstawiała pięknie udekorowana sala świetlicy PPB w dniu 18 ub. m. Robotnicy PPB przyjmowali gości — młodzież rzeszowskiej Szkoły Muzycznej, która postanowiła dać przynajmniej raz w miesiącu koncerty dla robotników PPB.

Jako pierwszy wszedł na estradę najmłodszy koncertant — 5 letni Tomcio Bąk, przywołany przez liczne zebranych pracowników PPB rzeszowskich brawami. Z dużym wyczuciem odegrał on na fortepianie dwa utwory Rybickiego. Drugą z kolei pianistką była 6-letnia Marysia Korecka. Odegrała poprawnie Czajkowskiego — bolero. Następnie przesunęli się przez estradę najzdolniejsi uczniowie szkoły, skrzypkowie, znany Tadeusz

Opon i Eugeniusz Janczycki, debiutując na scenie. Śpiewaczką Wiesława Pochwał i Jan na Padocz zebrały największą chyba ilość braw. Na zakończenie wystąpił akordeonista Iwo Białyncki i orkiestra szkolna pod dyrekcją prof. J. Dziedzica. Orkiestra wykonała w ańkę p eśni polskich i radzieckich z udziałem solistek.

Młodzież przyrzeka solennie, że przybędzie do robotników znów z nowym programem.

Szkoła Muzyczna w Rzeszowie, spełnia zadanie w upowszechnianiu kultury muzycznej wśród ludności. Szkołą się nowe kadry młodzieży robotniczo-chłopskiej. Przed dwa ma lata było ich niewiele. Dziś na 370 uczniów — 112 pochodzi z rodzin robotniczych, 68 młodzieży chłopskiej, a reszta dzieł nauczyli i in. pracowników umysłowych.

Młodzież daje ze siebie wszystko, by zdobyć wiedzę muzyczną. Zdolności i usilna praca sprawiły, że w krótkim czasie wysunęli się na pierwsze miejsca Tadeusz Opon, Alfred Kunysz, Józef Rojek, Józef M'chalek i wielu innych. Są to najzdolniejsi uczniowie szkoły.

O wyrobieniu społecznym świadczy fakt zgłoszenia się kilkunastu uczniów do prowadzenia zespołów śpiewających pieśni masowej w świetlicach ZMP w Rzeszowie.

Szkoła Muzyczna w Rzeszowie, boryka się jednak z dużymi trudnościami. Największą bolączką jest brak lokalu. Lekcje odbywają się w domach prywatnych, co nie wpływa do datnio na scementowanie życia zespołowego w szkole. Młodzież nie posiada własnej świetlicy, gdzie mogłaby odbywać swoje zebrania i przygotowywać programy dla świetlic robotniczych. Trzeba, by Prezydium MRN pomogło szkole i oddało w całości do użytku uczniów budynek szkolny.

ZOFIA STACHURSKA

Współzawodnictwo po linii kulturalno-oświatowej podjęły placówki Centrali Mięśnej

Akademia zorganizowana przez pracowników Centrali Mięśnej, miała uroczysty przebieg i zgromadziła tłumy publiczności w sali kina Zachęty przy ul. Tannenbauma 7.

W części oficjalnej, po zagajeniu dyr. ekspozytury Mariana Figła oraz w referacie okolicznościowym wygłoszonym przez Jana Święcińskiego, nastąpił najważniejszy moment tj. składanie medali i nagród za wyjątkowo wspaniałe paździerzniowe, podjętych przez pracowników Centrali Mięśnej, Centrali Rybnej, Przemysłu Skórzanego, Motozbytu i MHD. Zobowiązaniem do dotychczasowej i podniesienia wydajności pracy. Przechodząc miejsce zajęła Centrala Mięśna, uzyskując osiem dyplomów współzawodnictwa pracy, 32 nagrody książkowe oraz 159 nagród pieniężnych dla pracowników całej Ekspozytury, a więc i placówek terenowych. Nagrody te zostały przyznane przez Główną Radę Współzawodnictwa Pracy przy

Centrali Mięśnej oraz dyrekcję przedsiębiorstwa.

Część oficjalną zakończono wezwaniem do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego wszystkich ekspozytur Centrali Mięśnej przyjętym z entuzjazmem przez wszystkich pracowników.

W części artystycznej wystąpił zespół komisji kulturalno-oświatowej pod kierownictwem inż. Kazimierza Kopaça oraz dyrygenta chóru CM mgr. Mariana Niedziochy. Na program złożyły się deklamacje, śpiew chórally i solowy oraz tańce ludowe.

Na uwagę zasługuje ob. Maciejewska i Pustelak, którzy przy akompaniamencie prof. L'wowskiej, odśpiewali arie z opery „Halka”, wywołując szczyry zachwyt wśród publiczności.

Ne mniej podobał się śpiew zespołu chóralnego, wykonujący szereg pieśni polskich i radzieckich. Pełen werwy i brawury krakowiak zakończył akademię.

Bil.

pośpiechu: w każdej wsi zatrzymywał się na nocleg, zaglądał na chutory, długo rozmawiał z każdym napotkanym człowiekiem.

„Na diabła mam się teraz spieszyć? Stepan Iwanowicz nie ma, a Jegorka... z Jegorką — bez długich rozhorów: jeżeli chcesz uccziwie polować — to poluj, ale jeśli zechcesz tu odstawić gospodarza — to cię wykurzymy. Może nie o tym nam mówił Lenin, co?” — rezonował dziadek Fiszka.

Po tajdze myślał o niezmordowaniu, w poczuciu swobody i spokoju. Strogowo zaczęli się już niepokoić. a on wciąż jeszcze nie wracał.

— Czy aby nie zwałł się z nóg gdzieś w tajdze, Matiusza? — pytała z troską Agafia.

Ale Matwiej był przekonany, że starszek cieszy się najlepszym zdrowiem, a w tajdze zatrzymywały go inne przyczyny.

— Dawno już nie był w tajdze, mam, stęsknił się. Sam bym tam teraz posiedział. Tylko patrzeć, jak się zjawi — uspokajał Agafię.

I rzeczywiście pewnego ranka Mariszka, która bawiła się z koleżankami na ulicy, wbiegła do domu wołając: — Idźcie dziadek Fiszka!

Cała rodzina oprócz Agafii, która zaniemogła, wybiegła za wrota. Dzień to był świąteczny, promienny i pięszcotliwy, owiany rześkim, odświeżającym wietrzykiem z nad rzeczki. Na ulicach i polanach wsi pstrzyła się różnobarwna ciżba, a harmoniści nawoływali się z różnych stron dźwięcznymi, pełnymi wesela pasażami.

— O, pędzi klusem — rzekła z uśmiechem Anna, osłaniając oczy dłońmi.

Po przerzuconym nad rzeczką moście szedł z pośpiechem przygarbiony dziadek Fiszka. Na plecach miał torbę z ubitym ptactwem, przez ramię przerzuconą skórę niedźwiedzia, a w rękę kij brzozy, polyskujący w słońcu srebrzystą bielą.

C. d. n.

(233)



Jakieśmy szli z dworca, zobaczyłem jedną staruszkę na piątym piętrze. Wyszła sobie z domu na ganek, znaczy się, stanęła, zwiesiła głowę i patrzyła biedula z góry, a tak ci smutnie... Taka mnie straszna żalozć chwyciła za serce! Przecie teraz nie zejdzie już stamtąd aż do samej śmierci...

Zalędwie drogi obeschył trochę, dziadek Fiszka pośpieszył nad Jukse. Matwiej, do którego zwrócił się po radę, rzekł: — Idźcie wujku, a jesienią może się wybierzemy razem.

Dziadek Fiszka zmrużył tylko oczy: był to szczyt jego marzeń.

— Umyśliłem, Matiusza, że zajrzę teraz do Wesołego Jaru. Stepan Iwanycz Zimowski tam najwięcej kopał w ostatnich latach, ale jednak nie trafił na samą żyłę. Na mój rozum trzeba jej szukać wyżej. Pamiętasz świerkowe wady?

— Kolo Grzmiących Zródeł?

— Aha.

— Cóż, spróbujcie.

Dziadek Fiszka znikł tak, jak to było w jego zwyczajach: cicho, bez najmniejszego hałasu. Gdy Strogowo wstali pewnego ranka, nie znaleźli już nawet śladów staruszki.

Tym razem dziadek Fiszka maszerował w tajgę bez

S-P-O-R-T

WYTYCZNE OGÓLNE powszechnego spisu urzędzeń sportowych

Celem powszechnego spisu urzędzeń sportowych jest racjonalne ich wykorzystanie, opracowanie planów inwestycyjnych, opracowanie zasad ewidencji i klasyfikacji urzędzeń sportowych, w dostosowaniu do potrzeb SPO i innych zasadniczych wytycznych rozwojowych w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Spisowi podlegają urzędzenia, elementy sportowe i związane z nimi elementy usługowe.

Elementami sportowymi są tereny, lodowiska, sale przystosowane do ćwiczeń i zawodów sportowych, w myśl obowiązujących przepisów tego działu sportowego, któremu mają służyć: elementami usługowymi są pomieszczenia i widownie.

Urzędzeniami sportowymi zasadniczo nazywa się pojedyncze elementy oraz zespoły elementów tworzących funkcjonalną całość, o ile są wyposażone w pomieszczenia lub widownie.

W obecnym przeprowadzonym spi-

sie, do urzędzeń sportowych nadto zaliczają się elementy pojedyncze lub zespoły elementów, nieogrodzone i nie posiadające pomieszczeń.

Spisowi podlegają wszystkie urzędzenia i elementy sportowe, użytkowane, nieużytkowane oraz znajdujące się w budowie.

Gdy urzędzenie składa się tylko z pojedynczego elementu lub kilku takich samych elementów, wówczas urzędzenie nosi nazwę tego elementu np. boiska piłki nożnej, boiska siatkówki, strzelnice m'kalibrowe itp.

Urzędzenia sportowe, które obejmują zespoły przynajmniej trzech różnych elementów, nazywamy boiskami sportowymi, o ile urzędzenie składa się z dwóch elementów wówczas uzyskuje nazwę elementu, który jest więcej wykorzystywany.

Spis dokonany dla każdego urzędzenia sportowego — w formie protokołu spisu i skróconego protokołu spisu.

Powiatowe narady aktywu sportowego w woj. rzeszowskim

PRZEMYSŁ

Przy udziale 80 działaczy sportowych odbyła się pod przewodnictwem ob. T. Dańki narada robocza poświęcona społecznym sekcjom sportowym przy KKF, utworzonych w miejsce dawnych związków sportowych.

Na konferencji przewodniczący PKKF zaprojektował powołanie następujących sekcji na terenie Przemysła: Piłki nożnej, hokeja na lodzie, łyżwiarską, ływacką, narciarską, kajakową, kolarską, motorową, bokserską, atletyczną, gimnastyczną, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, szachową, łuczniczą, strzelecką, tenisową, szermierzczą, oraz tenisa stołowego.

Przedstawiony projekt został jednoznacznie przyjęty przez zebranych. Następnie przystąpiono do wyborów składu poszczególnych sekcji.

JAROSŁAW

W dniu 9 grudnia odbyła się w Jarosławiu robocza konferencja aktywu sportowego, na której poruszono aktualne zagadnienia związane z nową reorganizacją związków sportowych i wprowadzeniem sekcji sportowych przy komitetach kultury fizycznej.

Zasadniczy referat na temat znaczenia wychowania fizycznego oraz nowej struktury sekcji sportowych wygłosił ob. Mazur.

W dyskusji poszczególni działacze z pow. jarosławskiego omówili zasadnicze tezy przyszłych sekcji sportowych przy KKF.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że celem podniesienia poziomu pracy wychowawczej i organizacyjno-wskoleniowej w ruchu sportowym, nieodzowne jest dalsze rozszerzenie społecznego aktywu sportowego i ściślego skupienia wokół organu państwowego, jakim są Komitety Kultury Fizycznej, podniesienia znaczenia i roli tego aktywu społecznego w kierowaniu całokształtem życia sportowego na naszym terenie.

TARNOBRZEG

W Tarnobrzegu odbyła się narada aktywu sportowego, na której poruszono zagadnienia związane z nową strukturą sportową.

Celem narady było powołanie społecznych sekcji sportowych w miejsce dawnych związków sportowych.

Debica

W meczu tenisa stołowego Unia przegrała z reprezentacją szkół średnich w stosunku 2:7.

W drugim spotkaniu tenisa stołowego SKS „Handlowiec” pokonał Gwardię w stosunku 6:3.

Bean.

Pierwsi zdobywcy „SPO”

W Powiatowym Domu Kultury w Przemyslu odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej przy współudziale klubów sportowych.

Znany na terenie Przemysła piłkarz Zdzisław Landa wygłosił referat obrazujący osiągnięcia sportu polskiego.

Po referacie przewodniczący PKKF Tadeusz Dańko wręczył odznaki „SPO” pierwszym zdobywcą, którym są: Kornecki, Mały, Horak (SKS przy Liceum Pedagogicznym), Kosika (SKS przy Lic. im. Słowackiego), Surwiłki (SKS Lic. Pedagogiczne) oraz młoda uczennica Liceum Handlowego B. Oleksińska.

W części artystycznej wystąpiła sekcja gimnastyczna SKS Liceum im. Słowackiego oraz znana „piątka” Klubu Sportowego „Kolejarz”.

W Tarnobrzegu odbyła się uroczysta akademia sportowa, podczas której nastąpiło uroczyste wręczenie odznak SPO pierwszym zdobywcą. Wręczenia odznak dokonał wiceprzewodniczący PRN ob. Czarniecki.

Referat o znaczeniu odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony” wygłosił przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Rzepecki.

W imieniu zawodników, którzy zdobyli odznaki „SPO” przemówił członek Szkolenia Koła Sportowego „Rolnik” przy Liceum Rolniczym Stanisław Framęga.

Pierwsze odznaki otrzymali: — Maria Jajkiewicz, Władysław Wiacek, Jan Pyszka, Kazimierz Kotowicz, Jan Ordon, Stanisław Jajko.

Rz.

Polska Zachodnia — Polska Wschodnia 6:2 (4:0, 2:2)

W poniedziałek hokeiści kadry reprezentacyjnej rozegrali sparingowe spotkanie pod nazwą Polska Zachodnia — Polska Wschodnia. W drużynie zachodniej wystąpili: Sienkiewicz, Skarżyński II, Wiecek, Trojanowski, Nowotarski, Wróbel II, Gans niec, Wróbel I, Palus, Wolkowski, Maselko.

Prenum. zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr 18 - 13763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Galwowski 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16-00, dział gospodarczy i partyjny — 15-54, dział kulturalny — 13-98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16-03, dział depeszyowy, red. nocna — 10-17, (18-36), Oddział RSV „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18-56, Państw. Pręds. Kolportaż „Ruch” — 1830 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. edzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12 tel. 380.

S-12857